

Wiadomości z Polski

Także w Polsce nabierają poszkodowanych przez knapaszy niemieckie. Oszuści zarabiają dużo pieniędzy.

Od dłuższego czasu grasuje w Bydgoszczy niejaki Maksymilian Podgórski. „Opiekuje się” o osobami, które za czasów niemieckich opłaciły składki do ubezpieczeń społecznych. Wspomniany osobnik sugeruje łatwowiernym osobom, że w razie wystosowania wniosku do nie mieckiej ubezpieczalni krajowej w Wrocławiu istnieje możliwość na podstawie zawartego układu uzyskania większych sum. Opowiada przytem przeróżne historie o komisji mieszanej polsko - niemieckiej, zlo-

nej z 16 Polaków i 16 Niemców, która decyduje w tych sprawach i że na pokrycie kosztów tej komisji każdy płatnik musi uiścić pewną opłatę, którą wysyła w znaczku międzynarodowego do Wrocławia. Za napisanie krótkiego wniosku Podgórski każe sobie płacić po 20 złotych. Tego rodzaju wniosków wysłał już - jak twierdzi - około 400, tak, że musiał się dorobić kilku tysięcy złotych, wyłudzonych przeważnie od osób, które ciężko pracują na kawałek chleba.

Strejk w łódzkim przemyśle bawełnianym.

Łódź. — Walne zgromadzenie robotników przemysłu pończosznego — kotonarzy, w wyniku dyskusji postanowiło proklamować natychmiast strejk w przemyśle pończosznym — kotonowym.

Równocześnie powołano komisję strejkową, które będą miały za zadanie kontrolować, aby robotnicy we wszystkich fabrykach przerwali rano pracę.

Powodem strejku jest odrzucenie żądania podwyżki zarobków o 12 proc.

Wszystkie szkoły w Łodzi posiadają radioodbiorniki.

Łódź. — Wystawa Radjowa w Łodzi została zamknięta. Całkowitą sumę, jaką wpłynęła do kasy Komitetu za bilety wejściowe na wystawę oraz za ofiar społeczeństwa — przeznaczono na zakup odbiorników radiowych dla szkół. W dniu zamknięcia Wystawy odbyło się uroczyste wręczenie tych odbiorników 57 szkołom publicznym. Dzięki temu wszystkie szkoły w Łodzi są dzisiaj zradiofonizowane.

Zgnieciony przez węglarki.

Katowice. Uległ wypadkowi na podszubiu kopalni „Pokój” w Nowym Bytomiu górnik Robert Wadowski z Nowej Wsi, który przy spiniu wózków, tak zwanych węglarek, został przgnieciony przez dwie węglarki. — Ranny zmarł w szpitalu.

Czarna śmierć.

Katowice. — Na kopalni „Donnersmark” w Chwałewicach robotnik Jan Trybun z Rybnika dostał się pomiędzy dwie węglarki, które zmiążdżyły mu brzuch. Trybun nie odzyskał przytomności, w kilka godzin później zmarł w szpitalu.

4 ofiary wypadku na haldzie.

Katowice. — Na haldzie obok huty „Pokój” w Nowym Bytomiu, podczas wysypywania kamienia, wywrócona została koleba, która zleciała po nasypie w dół, przysięgając przy tym, zbierających węgiel na zboczach haldy. Kilka osób w czasie tego tragicznego wypadku zostało ciężko, lub lekko rannych.

Chcącemu okaleczeniu ulegli 39-letni Ryszard Haufman z Nowej Wsi, który doznał złamania nóg, 14-letni Jerzy Mazurek z Świętochłowic, 17-letni Paweł Maszalski z Nowej Wsi, oraz 16-letnia Anna Nowak z Bytkowiny.

Przyszyca przyleczona z Niemiec do Polski.

Mogilno. — W majątności Targowica pod Mogilnem wśród bydła pojawiła się epidemia przyszyca. Władze wydały odpowiednie zarządzenia ochronne. Pojawienie się choroby tak groźnej wśród bydła tujejszej okolicy napawa rolników obawą o nowe straty.

Cygan kupił 8 kobiet po 60 złotych za każdą...

Łwów. — W jednym z taborów cygańskich, dowodzonym przez „barona”

Jana Zawadę zabrakło kobiet. Nie starczyło ich dla wszystkich należących do taboru cyganów. Z powodu złych warunków sanitarnych panowała w obozie epidemia śmierci kobiet przy porodach.

Postanowił tedy Zawada sprowadzić kobiety skądinąd. Wyjechał do Małopolski, gdzie zawarł transakcję z innym wodzem cygańskim, Jakubem Ostapenko. Zawada prosiła kupić u Ostapenki 8 kobiet, placąc po 60 złotych za sztukę. Wszystkie w wieku od 14 do 19 lat. Oprócz pieniędzy Zawada dodał do calości konia z wozem wiodącym.

Ale tu nastąpił kłopot, bowiem nie wszystkie dziewczęta zgodziły się na pójście do taboru Zawady. Cyganie napadli je za to i pobili. Obu wodzów cygańskich aresztowano.

Oszalały z bólu wilk wpadł do sali szkolnej.

Pińsk. — We wsi Knoje, gm. Telehańskiej na Polesiu, zdarzył się niezwykły wypadek.

Zgłodniały wilk w pogoni za psem wpadł do wsi. Chłopi, zauważywszy wilka, schwylić kółki i rzucili się w pomoc, by go odgnać. W pewnej chwili naprzeciw umykającego wilka wyskoczył miejscowy nauczyciel i wystrzelił, raniąc go. Wilk wpadł do sali szkolnej gdzie został dobit.

Wiadomości krótkie z całej Polski

Warszawa. — Do znanych przy ul. Białej w Warszawie przybyła 6-letnia Marceja Skorporkowa, macocha s. p. Ignacego Skorporka poległego śmiera bobater-ska w obronie przyszyca. Skorporkowa żyła w obozie przyszyca na przegubach o-letnia przeżyła sobie gardło i zmarła. Przyczyną rozpaczy był fakt, że nie było pożywienia materialne.

Warszawa. — E. poseł Cieloski powstawił w stan oskarżenia pod zarzutem u-właszczenia czeł P. Prezydentowi Republiki w przedmiotu wynagrodzenia na zgromadzeniu P. P. S. w październiku ub. roku.

Warszawa. — Rekrutacja robotników na roboty sezonowe do Niemiec, odbywać się będzie jedynie w określonych powiatach województwa krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego i poznańskiego. Kandydaci z innych terenów kraju nie będą rekrutowani.

Łódź. — Spaliła się fabryka Teodora Hütera przy ul. Sierżantów. Straty wynoszą 250.000 franków. Około 100 robotników utraciło zajęcie.

Grudziądz. — Sąd Najwyższy odrzucił kasację bandyty Franciszka Więckowskiego, który za zabójstwo policjanta s. p. Sikory stracił w więzieniu 14 lat. Sąd przyznał mu karę śmierci. Więckowskiemu pozostaje jedynie skierowanie prośby o łaskę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Toruń. — Obchodzone tu 465-tą rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika.

Wejherowo. — Ogółem zebrano na akcję dobrodziejstwa Armji w powiecie morskim wśród Kaszubów 73.000 złotych.

Katowice. — Na oczach leżących pod rękami w chwili wjazdu pociągu na peron, rzucił się pod koła lokomotywy 28-letni Marceus Maniowski z Warszawy ponosząc śmierć.

Stanisławów. — Wielka sensacja we wsi Bratkowice wywołała strach botanów, z których jedno zostało we wsi i zagrospi-darowało się. Ludność wita botanów z radością, wrząc sobie rzycha wiosną.

Ludwik GALLET

KAPITAN CZART

Przygody Cyrana de Bergerac

99 (Ciąg dalszy)

Co się tyczy Rolanda, odwiedzi-ny Zilli nie zachwiał w niczem jego postanowieniom. Miał on w rękach list cyganki, przed którą skłamał, że postany był Manuelowi. Jeśli nie oddał go Zilli, jakkolwiek, z chwilą zdobycia flakoniku z trucizną był mu już niepotrzebny, uczynił tak dlatego jedynie, aby oszczędzić cygankę i odegrać rolę swą do końca. Zilla udała się do Chatelet. Powzięła ona zamiar zwrócenia się do przesiętego Jana de Lamothe z prośbą o dopuszczenie jej do więzienia.

Wózny wprowadził ją, ni- bez pewnych trudności, przed oblicze starosty.

Ten ostatni przyjął cygankę z mi- łą surową. W jego oczach Zilla była wspólniczką mniemaną zbrodni Manuela i wolność swą zawdzięcza-

ła jedynie wspaniałomyślności hrabiego.

Sam on, co prawda, uważał za jesto wystarczające wynagrodzenie po- pełnienia jego winy zeznania, złożone przez Ben Joela i Zillę, w głębi serca jednak nie mógł pozbyć się szla- chetnego wstrętu względem tych przestępców, przekształconych w donosieli i świadków oskarżają- cych. Czciogodny Jan de Lamothe z wielką łatwością dał się wywieść w pole Rolandowi i jego sojuszni- kom, i z zupełnie dobrą wiarą po- siewał swój czas i zdolności roz- łąnianiu sprawy Manuela.

Zilla nie strapiła się srogą mi- łą starosty; miłość da Manuela czyni- ła ją zdolną do wszystkich pos- łażeń i do wszystkich poniżeń.

Zbliżyła się do dużego stołu, za- łożonego aktami, za którym kró- łął Jan de Lamothe, i głosem spo-

Dostawca broni dla kagularów.



Maurycy Duclos, którego aresztowano onegdaj w związku z aferą kagularów. Duclos trudnił się szmugłem broni z zagranicy.

500 Włochów poległo, wpadłszy w zasadzkę, w Absynji.

Aden. — Oddział wojsk włoskich, w sile 500 żołnierzy, wpadł w tych dniach w zasadzkę, przygotowaną przez szcze- py abisyńskie w okolicy Minjar. Wszy- ski żołnierze zginęli.

Donoszą również, że w Godzam, na północny wschód od Addis Abeby, i na południu zbuntowały się znaczne ilości krajowców przeciw Włochom.

Ku uczczeniu pamięci wynalazcy żarówki elektrycznej.



W Nowym Jorku będzie wzniesiona 30 metrowa wieża, na szczycie której zostanie umiesz- czone olbrzymia żarówka. Budowla ma stanowić pomnik ku czci wynalazcy żarówki E- disona. Na obrazku model wieży, w środku w dowa po Edisonie, po lewej ręce jej syn, oraz ostatni współpracownicy wielkiego wynalazcy.

Radek organizuje powstanie w części Chin, zajętej przez Japończyków.

Moskwa. — W końcu stycznia b. r. „trockiste” Radka zwolniono z więzienia i umieszczono w internacie G. P. U. w Moskwie, przy ul. Leontjewskiej Pierieulok nr 16, pod czujną strażą agentów G. P. U. Do rozporządzenia Radka oddano mieszkanie z dwu izb.

Według nadchodzących z Mos-

Skazano na śmierć 11 weteran- arzy, oskarżonych o spowodowanie epidemicznych chorób w Sowieciech.

Moskwa. — Sąd Najwyższy auto- nomicznej Republiki Ostjacji (Ostja- ja — lud z grupy plemion ugrzyckich, zamieszki w podnóży 6000 Urалу — dop. red.) skazał na śmierć 11 wetera- narzy. Oskarżono ich o spowodowanie epidemicznych chorób wśród bydła w okresie od 1932 do 1937 r. Choroby te zniszczyły około 90.000 sztuk bydła, przeznaczonego dla armji.

Agonja b. szefa G.P.U., Jagody, w lochu „Zamku powolnej śmierci”.

Moskwa. — Proces przeciw b. szefowi G.P.U., Jagodzie, ponownie odro- czono. Jagoda zapadł ostatnio na ciężki rozstrój nerwowy i wpadł w rodzaj zamroczenia umysłu. Więzień znajdu- je się w celi skazanych na śmierć; w najgłębszym lochu podziemiemu sla- wnośnego więzienia na Lubiance.

Walka na śmierć i życie z światem przestępczym U. S. A.

Likwidacja ostatnich band „racketeerów”.

Nowy Jork. — Ośmiem długich mie- siecy trwały poszukiwania policyj- ne komisarza policji specjalnej Tho- masa Deweya, ścigającego resztki szajki oszustów i niebezpiecznych gangsterów, zanim zdołano wresz- cie bandę tę zlikwidować.

Ostatnio aresztowano głośnego oszustą i szantażyście Dixie Davisa, oszukającego adwokata zmarłego gangstera Dutcha Schulza. Należeli oni obaj do sprytnych szantaży- stów, wymuszających okupy roz- maitymi podstępami.

Aresztowanie nastąpiło w Filadelfji, a jednocześnie prawie ujęto George Weinberga, którego brata, Abe Weinberga przez zeszłe zgląd- zli gangsterzy, umieściliśmy jego zwłoki w beczce z cementem, którą wrzucili do rzeki Hudson.

W ręcznie rozstawione sieci poli- cyjne dostała się też i kochanka Davisa, Róża Ricker.

Aresztowani, kiedy detektywi, z rewolwerami w ręku, zawiili się w ich kryjówce w Filadelfji, nie sta- wiali żadnego oporu.

Davisa umieszczono w więzieniu,

przyczem „na wszelki wypadek” musiał on złożyć kaucję gwaran- cyjną w wysokości 300.000 dolarów którą mu przepadnie, o ile uciekiby z więzienia.

Davis uchodził jakiś czas za naj- głośniejszego obrońcę „racketeerów” i szantażyistów wymuszających podstępnie okupy od swych upa- trzonych zgóry ofiar.

Wskutek czelności i zuchwałości Davisa, Schulz stał się władcą t.zw. „racketeerów” w Harlem. Od chwili jednak śmierci jego szefa, adwoka- ta i przyjaciela tegoż, ni przesta- wał władać tajnie w tem „państ- wie” b. swego klienta, co mu przyni- osiło 500.000 dolarów rocznie z o- szukańczych gier.

Kim jest Dixie Davis? Dixie Davis, syn krawca biednego, był z początku skrzywką. Będ- ąc bardzo inteligentnym, ukon- czył studia prawnicze na Uniwers-ytecie w Kolumbji i został kanceli- stą adwokackim w Nowym Jorku, poczem zainstalował się sam w Har- lem.

Tam też wszedł w stosunki bliż- sze z oszustami, którzy kierowali loteryją zwaną „grą w liczby”. Grę tę Davis „zcentralizował” i zorganizował systematycznie wraz z Dutchem, który był jego współni- em.

Ten interes przynosił Schulzowi

corocznie 1 milion dolarów, aż do chwili, gdy wpadł on w ręce polic- jantów.

W czasie różnych perypetji Schul- za z władzami, Davis stał się przy jego boku. Schwytanie tego niebez- piecznego gangstera i oszustą, o- znaacza poważny krok w oczyszcza- niu wsi i prowincji amerykańskiej od mętów społecznych i zbrodni- czych elementów.

Aresztowani szulerzy i oszuści są ostatnimi „racketeerami”, którzy dotychczas ukrywali się przed ręką sprawiedliwości. (j. f.)

Sprzedż publiczna szabli, która ongiś należała do Napoleona.

London. — W drodze przetargu pu- blicznego będzie tu sprzedany szab- le (zakrzywiona szabla turecka). Szab- le to znaleziono w bagażu Napoleona I, po bitwie pod Waterloo.

Broń ta padła łupem wojennym księ- cia Wellingtona, a ten podarował ją swemu zastępcy, markizowi d'Angle- sey, który ze swej strony uczynił z tej szabli podarek podpułkownikowi 7-go pułku husarji Sir James Frase'owi.

Bulat ten ma swą historję. Zdobyty on był podczas walk wojsk napoleo- Ńskich w Egipcie, w czasie szarży kawale- rji francuskiej pod wodzą porucznika Murata.

Starzec 106-letni żeni się!

Stambul. — Jak padeła prasa tu- tejsza, do urzędnika stanu cywilnego w Izmir (Smirna) zgłosił się pewien star- zec w wieku 106 lat, pragnący za- wrzeć związek małżeński z niewiastą w wieku 43 lat, imieniem „Italia”. Na-

5 zabitych w katastrofie lotniczej w Batavji.

Batavja. — W czasie ćwiczeń sa- molotów w obronie przelotniczej, w pobliżu lotniska Tilliltin, jeden z samolotów wojskowych zanabł się i ru- nął na ziemię; 5 osób poniosło śmierć.

Parlament francuski jest najliczniejszy.

Parlament francuski zmienił w cią- gu wieków zarówno swoje oblicze, jak nazwy i liczbę członków. Po rewolucji konstytuanta liczyła aż 1.145 członków, zebrane prawodawcze — 745 człon- ków, konwent zaś — 749. Za czasów Cesarstwa senat liczył już tylko 100 członków, a izba — 300. Restauracja uznawała tylko 250 posłów, ale po roku 1848 konstytuanta liczy znowu 900 członków, a izba — 750. Drugie cesar- stwo zmniejszyło liczbę posłów, a izba brytyjskimi, parlament francuski jest najliczniejszy obsłany ze wszystkich izb świata.

Kto wynalazł maszynę rotacyjną?

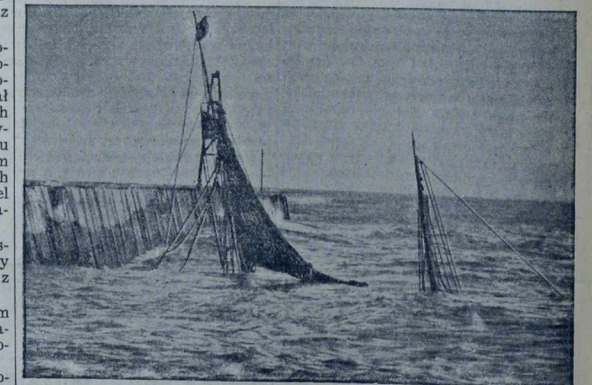
Wynalazki techniczne są przeważnie skutkiem zjednoczonych wysiłków kil- ku uczonych. Nie byłoby radja Marco- niego, gdyby przedtem nie było fal Hertz'a, nie byłoby gramofonu Ediso- na, gdyby Charles Cros nie znalazł wcześniej zasady fonografu, nie było- by kinematografu Lumiere'a bez po- przednich wynalazków Marey'a czy De- meny'ego.

Tak samo właśnie miało się z wy- nalezieniem maszyny rotacyjnej, używa- nej dzisiaj do drukowania dzienników. Zastosował ją praktycznie po raz pier- wszy Marinoni, wydawca paryskiego „Petit Journal”, ale już wcześniej (w r. 1845) paryski drukarz J. S. Worms opatentował pierwszą maszynę rota- cyjną. Nie znalazła wówczas praktycz- nego zastosowania, ponieważ przy- skarbowe wymagały wtedy, aby każdy arkusz był drukowany i stemplowany oddzielnie.

116 osób zabitych wskutek gwałtownej burzy w Japonji.

Tokio. — Niezwykle gwałtowna bu- rza przeszła w tych dniach nad poł- dniową częścią wysp Sachalin. Burza ta spowodowała śmierć 116 o- sób i wyrządziła wielkie szkody.

Tylko maszyny wskazują miejsce katastrofy



U wjazdu do portu Lowestoft w południowej Anglii rozbił się o falochron jach motoro- wy „Lucky Hitt” i zatonął. Załogę uratowano. Występujące z wody maszyny jachtu wska- zują miejsce gdzie wydarzyła się katastrofa.

kojnym, powolnym, zapytała: — Czy pan mnie poznaje?

— Bęzwątpienia. — Czy przyby- wasz, aby mi złożyć jakie nowe ze- znania, dotyczące wiadomej sprawy-y?

— Nie. Przybywam w celu pro- szenia o przysługę.

— Jaką?

— O pozwolenie widzenia się z Manuelem.

— Co? — zadziwił się przedsta- wiciel sprawiedliwości. Chyba nie mówisz tego poważnie. Chyba nie!

— Pan posiada możliwość udziele- nia mi tej łaski.

— Tak, lecz ty nie posiadasz pra- wa żądania jej.

Zilla podniosła głowę. — I dlaczego to? — spytała.

— Jesteś zbyt ciekawą. Czyż trze- ba ci mówić, że nie jestem jeszcze zupełnie pewny twoim nawróceniu i że nie mogę nastęrczać ci sposob- ności porozumienia się z oskarżo- nym.

— I cóż ja mogę przedstawiać groźnego dla sadu? — spytała.

— Czyż ja mogę wiedzieć? O- dejdź w pokój, dziewczyno i nie grzesz więcej.

— Tracisz czas nadaremnie.

— Pozwól przynajmniej napisać do niego.

— Dość już. Nie mam czasu na rozmowy z tobą. Lzy twoje wcale mnie nie wzruszą. Gdy raz powiem nie, to — nie! Bądź o tem jak naj- mocniej przekonana.

Starosta zadzwonił.

Zjawił się wózny.

— Jezeli ta kobieta — rzekł do- ły, wskazując Zillę — jeszcze raz za- wyci, ty nie musisz jej.

W tejże chwili powstał i, ponia- wiając scenę, która odegrała się niedawno w pałacu Lembrat, otwo- rzył drzwi w głębi komnaty i znik- nął.

Z pierzi Zilli wyrwał się okrzyk gniewu i oburzenia. Chciała wszyst- kogo wyjawić, wyznać całą prawdę, tymczasem wcale słuchał jej nie chciano.

Nadzieja, którą ludzka się, idąc najpierw do hrabiego, następnie do starosty, zgłasza już w jej sercu na- zawsze.

Siostro Ben Joela zrozumiała, że o- tąd już tylko na siebie samą li- czyć może.

W tej chwili napolnieprytomna od znużenia, gorączki i strapien- moralnych miała straszne widzenie.

Urząła Manuela, wijącego się z

bólu na kamiennej posadce więz- nia. Wypił truciznę, którą wiała mu do najoju ręka przekupiona przez hrabiego, i umierał, przeklinając Zillę.

— Nie, tego nie będzie! — zawo- łała, przecierając oczy. Ja nie chcę tego! Ja do tego nie dopuszczę! — I nie wiedząc jeszcze, w jaki spo- sób weźmie się do dzieła, aby odsu- nąć zbliżające się niebezpieczeń- stwo, znalazła się zpow-otem na tych samych szerokiach schodach, wiodą- cych do starosty, na które wstępo- wała przed chwilą tak pełna otu- chy.

Kilka kroków tylko dzieliło ją od furty więziennej.

Łucznicy starościńscy nie zanie- dli bali uczestować jej w przejściu kil- koma załotnemi żarcikami; lecz podniosła na nich oczy pełne tak- wyniosłej dumy, a zarazem nie- zmiernego smutku, że niebawem zamilkli.

Postała przez chwilę w zamyśle- niu przy okutej żelaznej furcie, któ- rą jedno słowo cieżożnego de La- motha mogło być przed nią odemk- nąć, i pomyśl prawdziwie szalony przyszedł jej nagle do głowy.

— A gdybym zgodziła się za slu- gę do dozorczy więziennego? — po- myślała.

Gorzki uśmiech wykrzywił jej u- sta. Trzymała odrzuca niewyko- nalność tego zamiaru.

Trzeba było wymyśleć coś lepsze- go. I wówczas, jakkolwiek z bólem śmiertelnym w sercu, cyganka wy- prostowała swą smukłą postać, — przywołała na twarz wyraz szczę- nego ożywienia i, podszedszy do grupy próżniaków, którzy od kilku chwil przyglądali się jej ciekawie, jejla nuć jakąś piosenkę wesolą.

W mgnieniu oka otoczono ją. Łu- cznicy starosty, opuścili swą ławę, przyłączyli się do ciekawych wślad za nią zjawilo się kilku pachol- ków, stanowiących przy oboznow- 6 dozorcy. Na tych ostatnich zwró- ciła Zilla szczególną uwagę. Jeden z nich był bardzo młody i widocz- nie ze służby, która pełni, niedosta- tecznie jeszcze obeznany, twarz je- go bowiem miała wyraz otwartości i wewnętrznej pogody.

Cięzka atmosfera więzienia nie zmroczyła dotąd jego czoła, a obraz- nędy ludzkiej nie zgasiła jeszcze blasku jego źrenic.

Zilla zbliżyła się nieznacznie do niego. Jakby przeczuła tajemne wskazywało jej, żeby szukała pomocy u tego młodzieńca, który niedawno dopiero przestał być chłopcem.

— (Ciąg dalszy nastąpi)

PARYZ I okręg paryski

Policia w Soissons aresztowała 2 specjalistów w kradzieży samochodów.

Soissons. — Policia miejscowa aresztowała 27-letniego Rogera Guerbe, zamieszkałego w Soissons pod nr. 14 przy rue de Pontolle, i 25-letniego Vignouda, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież trzech samochodów w St. Quentin, Soissons i Laon.

Władze przypuszczają, że wyznaczeni aresztowani nie na tem się kończą, przeszukali powtórnie G., który przyznał się do dalszych 3-4 kradzieży samochodów i to w dn. 29 i 30 stycznia.

W dniu 29 stycznia G. skradł samochód p. Grassiot z St. Quentin. Nie mógł jednak uruchomić motora, wobec czego porzucił samochód. Kilka chwil później dobrał się do samochodu p. Goyet, taksamo zamieszkałego w St. Quentin.

Zaznaczyć należy, że G. ilekroć skradł samochód, oob-waż w nim małą przejażdżkę, poczem wóz porzucił zostawiając go na łasce losu.

Czwarty Wieczer Dyskusyjny "Narodowa" w Paryżu.

W nadchodzący czwartek, dnia 24 lutego, odbędzie się dalszy ciąg odczytów z cyklu "Czwartkowych Wieczorów Dyskusyjnych" organizowanych przez Agencję "Narodowa" w Paryżu. Pani dr. Marja Kastarska wygłosi o okazji 125-lecia rocznicy śmierci ks. Józefa Poniatowskiego, odczyt p. t.: "Honor i Ojczyzna". Odczyty i dyskusje przewodniczyć będzie p. dr. Tadeusz Kiepiński. Odczyt odbędzie się w sali "Cafe Voltaire" przy 1, Place de l'Odeon, Metro Odeon. (K.)

Wiadomości parafialne Polskiej Msji Katolickiej w Paryżu.

Podaje się do wiadomości Polaków z Paryża i okolicy, że rozkład nabożeństw w kościele polskim przy 263-bis rue St. Honore, jest następujący: dnia 27 lutego Msza św. o godz. 11-tej przed południem, o godz. 3-ciej po południu nieszpory. Po niesporach o godz. 5-tej, odbędzie się zebranie III-go Zakonu w sali parafialnej.

Dnia 1-go marca o godz. 9-tej wieczorem nabożeństwo przed popielcem. Dnia 2-go marca — Popielec. — O godz. 5-tej rano święcenie popiołu i msza św.

Dnia 3-go marca o godz. 9-tej wieczorem nabożeństwo "Godzina Święta".

Dnia 4-go marca, w pierwszy piątek miesiąca odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo paranne o godz. 6.15.

Dnia 5-go marca, "Sobota Kapłańska", uroczysta msza św. na intencję kapłanów o godz. 6.15 rano. (K.)

Strejk szkolny.

Barly Ponthieu. — W poniedziałek rano wybuchł w gmieście czełkowskiej strejk szkolny. Na ogólną liczbę 40 dzieci uczęszczających do szkoły, 25 się nie stawilo.

Rodzice w petycji umotywowanej i wysłanej do inspektora szkolnego, domagają się odwołania nauczyciela.

Inspektor szkolny przybył do wioski i spodziewać się należy, że zatarg zostanie szybko zlikwidowany.

Podpalacz skazany na 5 lat więzienia.

Laon. — Przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Jerzemu Hiernaldowi z Vieille Maison, oskarżonemu o podpalenie dwóch stodół sąsiedzkich. Sąd skazał podpalacza na 5 lat więzienia.

PARYZ.

(K) (Nowe Kolo Artystyczne). — W Domu Polskim odbyło się zebranie organizacyjnego Polskiego Kola Artystycznego. Na zebraniu, kierowni przewodniczył p. inż. Régamey, prezes Okręgu III-go Rady Porozumiewawczej. Przybyli przedstawiciele Polskiego Kola Artystycznego i kierownik sekcji teatralnych, sekcji śpiewaczych i grupy tańców ludowych. Dotychczas istniejące Kolo Artystyczne im. Karola Szymanowskiego, postanowiono rozwinąć, a na jego miejsce powołać do życia Polskie Kolo Artystyczne. "Patrim". Do Zarządu weszli: prezydent, posełowie, sekretarz, skarbnik, sekretarz Walysława Pietrakówna, skarbnik Drewniki.

(K) (Mistrzostwo szachowe). — Staremi Oddziału Związku Strzeleckiego im. Gen. Piłsudskiego w Paryżu zorganizowane zostały, począwszy od przyszłego tygodnia rozgrywki mistrzostwa szachowe. Domu Polskiego. Wpisowe wynosi 5 fr. Zwycięzcy otrzymają specjalne nagrody. Informacji o warunkach, postanowiono rozwinąć, a na 9-tej wieczorem. Pierwszy mecz rozpoczyna się o godz. 8-tej wieczorem. W programie udział wezmą: 1. Dostateczne uzdolnienie zawodowe; 2. Mający niezakwalifikowaną opinię; 3. Dający gwarancje finansową; 4. Należący do jednej z polskich organizacji, wchodzących w skład Rady Porozumiewawczej Okręgu III-go.

Oferty pisemne należy zgłaszać do Zarządu Domu Polskiego. Informacji udzielają członkowie Zarządu, codziennie po południu lub wieczorem. Termin zgłoszeń upływa dnia 27 lutego.

(K) (Kurs pielęgniarstwa Związku Pracy Obywatelskiej). — Staremi Oddziału Związku Strzeleckiego im. Gen. Piłsudskiego w Paryżu, w dniu 27 lutego, odbędzie się wykład odczyt p. t.: "Żywnienie Niemowląt", p. Gniewiska.

(K) (Odczyt popularny Pielęgniarek). — W (Odczyt popularny, odbędzie się w sali na partynie w Hotelu "Cielie Polisko" w niedzielę dnia 27 lutego, o godz. 8-tej wieczorem. W programie udział wezmą: 1. Dostateczne uzdolnienie zawodowe; 2. Mający niezakwalifikowaną opinię; 3. Dający gwarancje finansową; 4. Należący do jednej z polskich organizacji, wchodzących w skład Rady Porozumiewawczej Okręgu III-go.

Oferty pisemne należy zgłaszać do Zarządu Domu Polskiego. Informacji udzielają członkowie Zarządu, codziennie po południu lub wieczorem. Termin zgłoszeń upływa dnia 27 lutego.

(K) (Kurs pielęgniarstwa Związku Pracy Obywatelskiej). — Staremi Oddziału Związku Strzeleckiego im. Gen. Piłsudskiego w Paryżu, w dniu 27 lutego, odbędzie się wykład odczyt p. t.: "Żywnienie Niemowląt", p. Gniewiska.

(K) (Odczyt popularny Pielęgniarek). — W (Odczyt popularny, odbędzie się w sali na partynie w Hotelu "Cielie Polisko" w niedzielę dnia 27 lutego, o godz. 8-tej wieczorem. W programie udział wezmą: 1. Dostateczne uzdolnienie zawodowe; 2. Mający niezakwalifikowaną opinię; 3. Dający gwarancje finansową; 4. Należący do jednej z polskich organizacji, wchodzących w skład Rady Porozumiewawczej Okręgu III-go.

Oferty pisemne należy zgłaszać do Zarządu Domu Polskiego. Informacji udzielają członkowie Zarządu, codziennie po południu lub wieczorem. Termin zgłoszeń upływa dnia 27 lutego.

(K) (Kurs pielęgniarstwa Związku Pracy Obywatelskiej). — Staremi Oddziału Związku Strzeleckiego im. Gen. Piłsudskiego w Paryżu, w dniu 27 lutego, odbędzie się wykład odczyt p. t.: "Żywnienie Niemowląt", p. Gniewiska.

(K) (Odczyt popularny Pielęgniarek). — W (Odczyt popularny, odbędzie się w sali na partynie w Hotelu "Cielie Polisko" w niedzielę dnia 27 lutego, o godz. 8-tej wieczorem. W programie udział wezmą: 1. Dostateczne uzdolnienie zawodowe; 2. Mający niezakwalifikowaną opinię; 3. Dający gwarancje finansową; 4. Należący do jednej z polskich organizacji, wchodzących w skład Rady Porozumiewawczej Okręgu III-go.

Oferty pisemne należy zgłaszać do Zarządu Domu Polskiego. Informacji udzielają członkowie Zarządu, codziennie po południu lub wieczorem. Termin zgłoszeń upływa dnia 27 lutego.

Wiadomości miejscowe z rożnych stron

PÓLNOCCNA FRANCJA

Epilog dramatu rodzinnego w Villers-au-Flos.

Sąd uniewinnił Dezyderyego Maguerre.

Saint-Omer. — W dalszym ciągu procesu obroncy Dezyderyego Maguerre z Villers au Flos, oskarżonego o śmiertelne postrzelenie syna i zranienie żony, adwokat Dhoteł w imieniu żony oskarżonego Maguerre, zwrócił się do sądu o uwzględnienie okoliczności łagodzących, gdyż żona ta przeżyła męża, jeśli chodzi o targnięcia się na jej życie. Nie może jednak przebaczyć mu zbrodni, która została publicznie ogłoszona. Oskarżyciel publicznie w sposób bezstronny i drobiazgowy przedstawił okoliczności i okoliczności dramatu, zasn...

LENS II.

Komitet Towarzystwa Miejskowych — odbędzie roczne walne zebranie w niedzielę 27 lutego o godz. 3 po poł. w P. Raczkowskiego.

Wszystkie tow. wchodzące do Komitetu powinny wstąpić do 3 delegatów.

LENS.

KROJE. Wszystkich cesarj garderyn meskiej, wykonu w ciągu 12 godzin pracy dyplomowaną BAERT, 25, Place de la République, 25. Lens. (11 st)

LENS, sztyl 5.

— Selekcja polska, sztyl 5-ty Lens, dziękuję wszystkim ofiarodawcom za zbiorke, którą zarząd zbiera w mieście 107 fr. 150 ct. na. na wydziału i oty po poległych w czasie stryku chł. ow polskich — staropolskim "Bóg zapłaci!"

LILLE DENTAIRE

87, Boulevard Basly — LENS polegnąca jamy ustnej i zębów — wyrywanie — nowoczesne protezy dentystyczne GWARANTOWANE NA PIĘĆ LAT Ułatwienia w płatności. Assurances Sociales. Znany tu "Lille Dentaire" — Zakład dentystyczny. Polca Wam zębów i garnituru ślicznego. Kto chce mało wydać i zdrowie ochronić. Powinien odwiedzić tu "Lille Dentaire" dawnie...

LILLE DENTAIRE

87, Boulevard Basly — LENS.

LENS, sztyl 4.

— Tow. Kult. Ośw. im. Józefa Piłsudskiego — urządza zebranie w niedzielę, dnia 27 lutego o godz. 2-iej po poł. w P. Marchewki. Sprawa odpowiedzi na rezolucje starców oraz wytyczną pracy oświatowej na rok 1938.

SALLAUMINES.

— Zebranie St. w. Rezerw. 1. b. Wojsk. — odbędzie się w niedzielę, 27 lutego o godz. 8-tej wieczorem w "Maison de la Cour". O licznym udziale proszą. Zarząd.

BILLY MONTIGNY.

— Kolo Przyj. Harcerzy — odbędzie zebranie, dnia 27 lutego o godz. 8.15 po pol. w Domu Polskim. Prosimy o liczne przybycie także starszych harczy. Ważna sprawa. Zapraszamy również zarząd z Fouquieres 5. Lens.

BILLY-MONTIGNY.

— Stow. Rezerwistów 1. b. Wojskowych R. P. — urządza zebranie miesięczne, dnia 27 lutego o godzinie 3 po poł. w Domu Polskim, przy rue de la Gare. Wydanie nowych legitymacji. Zarząd.

CAULONNE-LEVIN.

— Grupa Eksportystów, zaprasza Szan. Polonie na wielki bal karnawałowy, urządzący wspólnie z Klubem Sport. "Waria" Caulonne - Levin, dnia 27 lutego o godzinie 7 wieczorem w sali p. Journelle.

LIEVIN.

SALA TIVOLI. — Niedziela 27, o godz. 20 — BAL KOSTIUMOWY. — Liczne nagrody. (45 st.)

HARNES I FOUQUIERES.

— Zwołuje roczne walne zebranie Oddz. Zw. Strzeleckiego Harnes i Oddz. Zw. Strzel. Fouquieres les Lens w niedzielę 27 lutego o godz. 14-tej w sali p. Gruchalski sztyl 21 Harnes.

Obowiązkiem każdego członka jest przybyć na zebranie. Rewizorzy k s y ob. Oddz. pol. jest wzywać. Borzymowski, kier. Obwodu.

MONTIGNY EN GOHELLE.

— Fija Związku Starców — urządza walne roczne zebranie w niedzielę, dnia 27 lutego o godz. 10.30 w sali p. Zgóreckiego. Prezes Związku będzie obecny.

MONTIGNY EN GOHELLE.

— Klub Sport. "Promień" urządza w niedzielę, dn. 27-go lutego bal maskowy w sali p. Zgóreckiego. Początek o godz. 18-tej do rana.

o pol. o godz. 14-tej na boisku Promienia odbędzie się cięciwka mecz o mistrzostwo P. Z. P. N. D. Do Promienia przyjeżdża Wicher Houdain, który prowadził ster tabeli o mistrzostwo w Promień, który przegrał u Wicher będzie chciał się zrewanżować i mecz rozstrzygnąć na swą korzyść. Wicher przyjeżdża ze swymi asami, "romiech jak zawsze stania ambicje i stawia dzielne czelo Wicherowi.

GRENAVY.

— (Opowiadka dla synka). — Pan Andrzej ko wieczer opowiada swemu 5 l. synkowi, Bronkowi, różne bajeczki, przy których chłopiec zasypia.

— Tatusiu, mówi Bronek, wczoraj do ojca — opowiedz mi jaką historię o rozbójnikach...

— Dobrze, synku, otóż słuchaj. Był sobie pewnego razu pewien wielki finansista, który wlaował wielu, wielu bankom...

— I co dalej? — pyta zaciekawiony syn.

— To wszystko, jak będziesz starszy to sens bajki zrozumiesz...

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

BARLIN. — Komisja zwołuje zebranie organizacyjnego F. R. P. w niedzielę, dnia 27 lutego, 230 po południu w sali p. Glińska. Prosimy wszystkich którzy mają karty C. G. T. w wykupili ma. F. R. P. za miesiąc sty. uzeń. Lubi aby przybyli na zebranie. Ci, którzy nie posiadają dotychczas karty F. R. P. mają możliwość takowej wykupić na sal przed zebraniem.

jak widział, hancuchy są podniezione i ucieczka dla „Albatora” zamknięta.

— Naprawdę? — zapytał Stuenner z niewinnym uśmiechem. — W takim razie chyba jeszcze długo będzie tutaj sterował.

— Muszę jeszcze panu oznajmić — rzekł Turck kłaniając się — że czeka pana surowa kara za ukrywanie zbiegów! Jedynie odobrowie wydanie ich w nasze ręce może tę karę złagodzić.

— Moją szanowny Effendi — drzeł Stuenner — u nas w domu jest także przysłowie: gdzie nie ma, tam i krol nie weźmie. A przysięgam, że się to samo stosuje i do sułtana. Nie znam żadnej coby wielkiego wezyra, a ten mójże żalnego Hallstrom i żandary takich zachowań u moim staku niema. Zechciej więc pan nas wysłuchać, gdyż naczej będę zmuszony telegrafować do Konstantynopola do konsula angielskiego.

— Rob pan co chce — rzekł Turck figuralnie, potem cichym głosem, podobnym do pianina młodego koguta, zawołał na swoich ludzi: „hej baszybunzy! przesuńcie cały okrąg od góry do dołu, zbiegowie muszą być tutaj! Baszybunzowie rozproszyć się po wszystkich kątach statku. Słychać ich było, jak biegali po schodach, jak deptali po pokładzie i zygali się do kajut. Stuenner rozkazał zażadec, aby nie stawiała tany poszukiwaniom, owszem, aby pokazała wszystkie kąty i zakątki „Albatora”.

— Żeby tylko ten urwis podniósł się nawet do sofy — kłopotła się Stuenner. — Swojem grubem cielskiem jeszcze mi zgniecie moją miłą Turczynkę.

— Ach, jak się tutaj wygodnie siedzi, kapitanie! — rzekł Turck, rozkładając się coraz szerzej. — Doprawdy, już oddawałbym za taką wygodę mebla. Z pół tuzina set kazałem sobie przysłać z Konstantynopola, ale żadna nie wydaje mi się tak wygodną, jak pańska, jest nadzwyczaj miękka i elastyczna.

— Gdyby Adalbert miał rozum, toby napewno w tą elastyczność, jaką szpilkie wstąpił — pomyślał Stuenner, uszczęśliwiony, że młoda para zachowuje się tak spokojnie.

— Barado mi przykro — ciągnął Turck dalej — ale muszę spełnić mój obowiązek i jeżeli znalazłszy coś podobnego, do przynajmniej na jakieś lat dziesięć zamknęmy pana do twierdzy.

— O, zbyłoby uprzyjemnić, którego w żaden sposób przyjąć nie mogę — zaśmiał się Stuenner.

— Procz tego musimy zombardować statek.

— Co pan mówisz! Jeszcze i bombardowanie? W takim razie muszę zaopatrzyć się w moce bity, żeby mi przy takich warunkach nie odpadły poduszki, bo to zrujnowałoby mnie doścześnie.

— Może zechcesz pan zapalić mego papierośa? — zapytał Effendi, wyjmując srebrną papierośnicę i starannie wybierając papierośa.

— Dziękuję — odrzekł Stuenner. — Ja palę tylko swoją fajkę, którą i teraz zapalę cieknie. Kto wie, czy to nie ostatnia w moim życiu...

Stuenner nabli fajkę tytoniową, poczem zaczął puszczać prawdziwe tumany dymu.

— Erzel Effendi począł kaszleć i machać rękami, starając się odpedzić od siebie te ostre, gryzące chmury, ale Stuenner nie zważał na to i wciął palik coraz zawzięciej, jakby chciał uwzględnić się do czegoś naprzeciw Turka.

— Pończuchaj mnie, przyjacielu — rzekł Turck — możebyś mi zrobił interes? —

— Interes? Pan i ja? Ciekawym jaki? —

— Niezmiernie podobna mi się ta sofa — rzekł Effendi z bladością uśmiechem. — Sprzedaj mi ją pan, zapłacę dobrane.

— Barado żądnie — odrzekł Stuenner, nie przerażony weale tą niepodziwaną propozycją. — Ta sofa nie jest do sprzedania. Jest to pamiatka po mojej babce.

— Niech ją Allah podzieli — rzekł pobornie Turck. — Ale ponieważ pańska babka nie żyje, więc nie może już na niej wycozywać. A więc nie masz pan przychylny do zatrzymania tej sofy. Możemy skoczyć interes w trzech słowach, a pieniądze kładę zaraz na stół.

Z temi słowami effendi wydołał z kieszonki dobrane nabity worek.

— Schowaj pan swoje pieniądze, jeszcze raz powtarzam, że tej sofy sprzedac nie mogę.

— Dajwina rzecz, że się pan tak upiera przy tym starym meblu, na którym tylko takiemu zmemnemu jak ja człowiekowi zależeć może.

W tej samej chwili wrócił baszybunzy i oświadczył, że na całym okręcie nie podziwanego nie znalazł.

— A więc sprawa skłoniona — rzekł Stuenner. — Przekonałeś się pan, że nieustannie mnie podziwujesz, a ja z natury rzeczy wolę skąge przeczku tureckiemu rządowi, który mnie nieustannie szarżywał w drodze.

— Niech Allah będzie z tobą! Skarż pan sobie, ile tylko chcesz, to mi jest obojętne. Ale co się tej sofy Turcy to chciał, bym... Allah! Allah! — krzyknął nagły Turck. — Ta sofa żyje! Ona ma głos!

— Niesety! i Stuenner usłyszał ten głos i to bardzo dobitnie i

wyrażnie. Był to jasny srebrzysty dźwięk, który uderzył znieścierzą. Mówiąc wyraźnie był to popositu zegarek haneliego, którego tenże zapomniał zatrzymać, a który teraz wybijał sobie godzinę dziesiątą.

— Grubas zaskoczył z taką szybkością, o jaką go nawet trudno podejrzewać było. Przez sekundę stał nieruchomy i ominiął, jakby usłyszał głos Allacha lub jego proroka, po chwili jednak oczy błysnęły mu rozrozumiałe i krzyknął głośno:

— Baszybunzy! baszybunzy! Tutaj! Manya już zbiegów! Są tutaj w tej sofie!

— Do stu tysięcy snub piekielech — zaklął Stuenner. — Pierwszy, kto zechce kupić moją sofę po probahe, trupem padnie, albo go tak pocięją, że mu się światki przysną na wieki.

— Ani jednak stowroży głos kapłana, ani jego podnieiony krzyk nie mogły odwrócić nieszczęścia. Baszybunzy ośmielił się już i nastawionymi karabinami i otoczył sofę, patując pytająco na niego go naczelnika.

— Pościł sofie! — rozkazał Erzel effendi.

— Zobniez wydobyl noze z pochwy i ruszył ku sofie, gdy Stuenner krzyknął z niewypowiedzianą wsieklnością:

— Stójcie, wy psy niewierne i nie ruszajcie się z miejsca, gdyż nie tu po wasi! Niema co widać w baweh, oni tam siedzą i mnszą wyśię, gdyż komedia się już skończyła.

Strapiiony kapitan, podszedł sam do sofy i jednym cieciskiem swego kieszonekowego noża rozciął niedawno zaszyte pokrycie.

— Wyjdźcie — rzekł do zbiegów — gdyż żart się już skończył i nastaję chwile powazne. A ty Leclerc, czyż ci od polecenia. Skłojący u drzwi sternik zniknął w jednej sekundzie. Stuenner pomógł wydołować się hrabiemu i Aizide, poczem stanął pomiędzy nimi a effendim.

— Usnił się pan — rzekł Turck, który na widok młodej dziewczyny zdawał się z podwójną gorliwością wstrząść do obywatelków swoich.

— To jest córka wielkiego wezyra, a to jest człowiek, który ją uprowadził. Oglaszam ich za aresztowanych, jak również pana i całą jego załogę. Jesteście wszyscy moimi więźniami.

— Czyż rzeczywiście jesteśmy? — odrzekł Stuenner bładz ale spokojny. — Może być tak, ale może być i nie. Wszystko zależy od tego, czy wasze hancuchy spełnią swoją powinność, czy też nie.

— Cóż to ma znaczyć? — zawołał Erzel effendi — coż to ma za wspólność z hancuchami?

— No, nie tak wieloletnie — rzekł Stuenner pewnym głosem. — Choć tylko zrobił małeńką próbe. Za trzy minuty mój „Albator” całą siłą rzuci się na hancuchy i wtedy albo sam pojedzie na dno, albo będzie imy woli.

— Baszybunzy! — krzyknął przerażony effendi. — Chwyćcie go! Zalóżcie mu kajdany na ręce! To warjat, niebezpieczny warjat!

W tej chwili kapitan wyprostował się w całej swojej, wysokości i w ręku jego błysną rewolwer, jednocześnie prawie we drzwiach kajuty stanęło sześciu matrków uzbrojonych w dubel-lówki, które na znak kapłana gromie wymierzyły w Turka.

— Pończuchaj mnie Erzel effendi — rzekł kapitan — jeżeli którykolwiek z twoich ludzi ośmieli się podnieść dłoń na mnie lub wystrzelić, to tutaj w tej kajucie poleje się tyle krwi, że się w niej wszyscy potoczą, przedewszystkiem jednak tobie poszję kulki: na to ci przysięgam, jakiem kapitan Fred Stuenner z „Albatora”. Ta groźba podziałała widocznie, gdyż Grubas dał pospiesznie znak swoim ludziom i ci opuścili broń do nogi.

— Powróć — ciągnął kapitan dalej — próba o której ci mówiłem już się rozpoczęła. Czy czujesz jak się powiększa szybkość „Albatora”? Ha, teraz pędzi, jak orzeł za dółżycą. Kiedy rozpalone do czerwoności, aż wybuchem grą, wentyle zamknięte i obciążone, aby ani jeden atom siły nie przepadał naprótno. Straszna jest szybkość mojego „Albatora”, i jeżeli chcesz postubić do brzoj rady, Kochany effendi, to póki się czempakdziej na ziemi, gdyż uderzenie będzie tak silne, że cię podrzuci jak worek z mąką.

— Jesteśmi zgubieni — jęczał Grubas, hamjąc swoje tuste ręce. — Ten warjat, wszystkich nas o śmierć przyprowadzi. O, Allach, o Allach i Mahomet twój proroku!

— Na ziemi! — krzyknął Stuenner, zwracając się ku hrabiemu i Aizide, którzy nie czekając powrotnego wezyra, jednocześnie się kapitanem i majtkami rzucili się na ziemię. Przeszło jeszcze pół minuty, poczem nastąpiło straszliwe uderzenie, jakis kosok, jakis grzyził pękł dalej a fale Halespontu rozpryskiwały się z szumem i wzdymały się groźne zakarte, jakby chciały podnie szalonego smalka.

— Hurra! to się nam udało! — zawołał jakis głos i Leclerc stanął w kajucie. — Trzykrotna wiwat dla kapłana Stuennera, który podał te myśi penultima, aby zabrała nas „Albator”, przeważa rdzawie tureckiego hancuchy. Pęty jak szlachne miał odraz przy pierwszem uderzeniu. Wiwat, wiwat! Płyniemy już po morzu Egejskiem!

ROZDZIAŁ V.

— A teraz przedko z kajuty. Aido, Adalbertce proszę za mną — zawołał Stuenner i objąłwszy młodą Turczynkę pochwycił ją za sobą. Hrabra naturalnie stanął z drugiej strony narzeczony i objął młodą Turczynkę jedynym skokiem wydołował się na korytarz. Stuenner zatrzasnął drzwi i przekreślił kłhez z zamki.

— No teraz hancuchy w porządku — rzekł spokojnie i objęliśmy kapitan — Szanowny effendi może sobie nie zechce używać tej wygodnej sofy, nie mam przewokiem czasu. On i jego baszybunzowie muszą przedobnie posiedzieć tutaj jakiś, gdyż nie mam pojścia gdzie i w jakich sposob mogłbym ich na ład wysadzić. Ale odhymy na pokład, Leclerc nam opowie, jak się to wysadziło od było. Tak, tak, strzeżajcie siebie, rozbiłecie tylko szybe morza, nam już krzywdy żadnej nie zrobię.

— Forytow strzelano ciagle, ale „Albator” odznaj się już tak daleko, że widzą strazy armatnie szkodzić mu już nie mogły.

— Adalbert i Aida patrzyli z radością na zwieszającą się co chwila przestrzec, oddzielając ich od niebezpiecznego przejęcia.

— No teraz możemy sobie bezpiecznie zapalić fajki, a ty, Leclerc opowiedz jak się to odbyło z temi hancuchami — rzekł z uśmiechem kapitan.

— Barado zwyżajnie, kapitanie — odrzekł Leclerc. — Przygotowalem wszystko, tak, jak kazałeś. Ciesza zrobił swoje i umocował na grzmiłe ostre żelazo, pocem kazałem zamknąć wentyle i na palli pod kotłami tak, iż myśliłszy że będzie eksplozja. Następnie „Albator” odasadył się troche i rzucił się naprzód z rozpaczową siłą. Hancuchy były stare, przymygnięły od lat dwudziestu nie odnawiane a więc nawałt przez rżę zjędzone, sila jednak uderzenia była tak straszna, że „Albator” wprost wyskoczył w powietrze, a potem głęboko wznosił się w fale, które od szalonego obrotu kół behawowały się jak wieścielce. Widziałem jak strzaże na forach stęły ogiplone, omlenale ze zdumienia, nie rozumiejąc co się dzieje. Ale nie można im się dźwiry, Turcy nie znali kapłana Stuennera i nie wiedzieli, czego może dokazać nasz „Albator”.

— Dziękuję ci, Leclerc — rzekł kapitan. — A teraz każ cieśli obejrzec dokładnie statek, czy nie ma gdzie jakiego uszkodzenia, gdyż droga po ten przekleństw Egejskiem morzu nie jest zbyt bezpieczną. Przygotuj mi ono zawsze ciasto, które cenia matka przed paktowała zbytnio rodynkami, nie myśląc o tem, że dziecko zachorować może. Te niebezpieczne wyspy muszą, rozsiane bez ładu jak prawdziwe rodyunki, abych każdemu dołczyły. Przygotujmo swoją mapę, Leclerc, bo moja zamknięta razem z temi tureckimi bakaljami.

Leclerc rozłożył mapę na pomostie i objął z kapitanem pochylili się nad nią.

— Skierujemy się wprost na pobudnie przez morze Jonskie — rzekł kapitan, znacząc na mapie drogę — a ty Leclerc, musisz zwrócić uwagę, abyśmy szczególnie wśród tych rodyneków przepłynęli.

— Spełnie mój obowiązek, kapitanie — drzeł sternik. — Teraz zechciej tylko rozkazać, co mamy robić z uwzględnieniem Turka.

— Przedewszystkiem trzeba im odebrać broń, a przynajmniej broń palną. Urobicie ich teraz nie możemy, gdyż musielibyśmy przybić gdzieś do lądu a tymczasem jest to jeszcze zbyt niebezpieczne.

— A czy nie moglibyśmy zawinąć gdzieś do portu, choćby do Aten naprzykład?

— Kapitan pokrzął głową.

— Nie dowierzam ja Grekom — rzekł. — Mogłby się chcieć przypodobac Turkom i zatrzymać Aide. Nie, nie, musimy poszukać angielskiego gruntu.

— Tak jest kapitanie — zawołał Adalbert. — Tylko na anglijskiej ziemi będziemy zupełnie bezpieczni, lub w jakimś sprzyjliwym rzynie i uwzględnieniu króla gdzie broń nas będą nie tylko prawa pisane, ale jeszcze więcej może prawa ludzkości i rozum.

— Nie możemy jednak odgnać ze sobą tych Turków aż do Anglii — usmiechnął się Stuenner.

— Chociaż ten effendi przydałby się jako okaz do ogrodu zoologicznego w Londynie, tem więcej że ów sławny szypniasz sądził tam podobno. Ale nie mamy polecenia przywiezienia do stolicy matry, musimy więc szanownego Erzel effendi i jego baszybunzków wczesniej trochę wypuścić na powietrze.

— Kapitan spojrział znou na mapę i wskazyując paleem niewielką wyspę, rzekł stanowczo:

— Tutaj ich zostawiamy, tutaj wszystkie niebezpieczeństwa się kończą.

— Na Malajie! — krzyknął Adalbert z uśmiechem.

— To prawda! Jeżeli szeszliwie dojedziemy do Malty, to jesteśmy uratowani.

— A więc postawiamy sobie — rzekł kapitan — jedynym na Malajie. A teraz musimy się zwrócić, co robi nasz grubas ze swoją szalką. Śmiać mi się chce na nasz wspomnienie, jak ten tłuszczyk podcaza uderzenia kłepnął na ziemię, a z nim tego godni pomocnicy i z krzykiem i wrzaskaniem wywalił na przemiast na Allacha, do Mahometa.

— Mam jednak nadzieję, że z tym grubasem przyjdę do porozumienia, a na pozegnanie zrobię mu prezent ze starej sofy, która mu tak bardzo trafiła do serca. Idź, Leclerc i przyprowadź tutaj tę turecką pilkę.

— Po chwili zjawił się znowu sternik prowadzący za sobą Turka, który zdawał się z trzaskaniem dźwigać ciężar własnego ciała. Turcki komendant robił niezmiernie smutne wrażenie. Fer spadał mu prawie na nos a szalbe pękła mu się pomiędzy krotkami nożkami.

Z całą wyszukaną grzesznością kapitan podszedł do niego.

— Erzel effendi — rzekł — nie jest to chyba tajemnicą dla pana, że „Albatorowi” udało się przebić przez Dardanale i że obecnie znajdujemy się na morzu Egejskiem.

— Mszalaliście — wiem o tem.

— Jesteś pan moim więźniem, jak również paniszy baszybunzowie.

— Allach! Il allach. Bez woli Allacha i Mahometa, jego proroka nie się nie dzieje.

— Tem lepiej! — odrzekł z uśmiechem kapitan.

— Skoro więc i Allach i Mahomet i wszyscy wielcy tam nad chmurami postanowili, że Aida ujdzie ręk przesiadlowców, to ja nie mogę sprzeciwić się takim poważnym wyrokom. A teraz rozmawaj pan obyha, że najprostszym dla nas zakonczeniem tej sprawy byłoby wyprawienie pana i pańskich ludzi wprost na ląd do króla morskiego, ale nie uczynię tego, skoro będziecie mi posłuszni. Żądam więc następujących warunków: pan osobiscie możecie za trzymać szablę, która tak dzielnie kolo nóg mu się płąze. Będzie pan uważał jako gościa na moim statku i na gościnnoscie moją będę się mógł skrzyżować.

— Allach jest wielki! Jestem pokornym służą jego wazehmonej woli.

— Foratem żądam, aby pańscy ludzie oddali swoje karabiny i uwzali się za więźniom, których pomieszcze w oddzielnej kajucie na spozdie okrętu. W każdym razie, pomimo, iż na nicem wam nie zabraknie, nie możecie być woli dopóki nie staniermy na anglijskiej ziemi. Dopiero stamtąd odaszę was z powrotem.

Turek zgodził się na wszystkie warunki i w dziesięć minut później baszybunzy znaleźli się w obramieniu sali na spozdie okrętu, gdzie było dosyć miejsca i powitaniem dla wszystkich. Erzel effendi otrzymał od swego reprezentanta elegancką kajutę, gdzie natychmiast zamieszono mu odpowiedni do jego wyglądu posiek. Zdawało się, iż wszystko zostało przewidziane i wszystkie trudności usunięte, gdy nagłe pod wieców tego samego dnia karta odwróciła się niespodzianie.

Pogoda była piękna, morze spokojne i „Albator” płynął szybko, ko jak pięk, spieszący do gimnazja. Kapitan, hrabra i Aida znaleźli się na pokładzie, Turck i sternik dotrzymanyli im towarzyswa.

— Grubas okazał się miłym i wesołym towarzyszem, a choć nie rozumiał mierzak o czem mu mowa, śmiał się grzesznie na wszystko, co tylko wychodziło z ust kapłana.

Nagle z bodanego gniazda rozległ się alarmujący okrzyk: Dym na horyzoncie! Kapitan i sternik zamienili spojrzemia i po chwili przekonali się, że jakis obtrzymi statek pędzi śladami „Albatora”.

— Bez chwili namysłu poockoczyli okaj na pomost kapłanski, skąd przez hanec dojrzeli trzewywidac obtrzymi statek, szybko zbliżający się ku nim.

— Turceki okręt wojenny — szepnęli mimowolnie z zaszepsonem mi minami.

— Nie było wątpliwości! Rzad turecki wyszał w pogon za nami je dan z najwęższych swoich okrętów, aby ich ułazare za przetrwanie hancucha, uwolnić effendiego i baszybunzków, a Aide i haneliego a resztować.

— Cóż powiesz na to, Leclerc? — zapytał Stuenner spokojnym, poważnym głosem. — Czy uda się nam uciec przed tym okrętem? —

— Mamo mam nadzieję, kapitanie. Flota turecka posiada kilka szybkich okrętów, do których i ten prawdopodobnie należy. Lękam się, żeby nas nie podziurawili zanim się nawet dostarczą zbliżając.

— W takim razie jedyną naszą nadzieją w szybkości „Albatora” — rzekł kapitan.

— Kapitanie! — odrzekł poważnie sternik. — „Albator” jest stworzony najlępszym stakiem, na jakim w życiu moim jeżdżem i szybkość jego nie dośczenia nie zostawia, ale nie może przetrześć iść w porównanie z okrętem wojennym.

— Zapewne, niema nawet o czem mówić — odrzekł Stuenner — ale ja ułam barado i z pewnością mojego sternika, który nas tak doskonale przeprowadzi przez morze Egejskie.

— Leclerc uklonił się, mlie pokochany.

— W każdym razie, kapitanie, trochę wszystko, co tylko będzie w mojej mocy.

— A więc naprzód! zajmijmy nasze stanowiska i do pracy! Leclerc, jeżeli nasza młodka pana nie będzie widziała o niebezpieczeństwie, jeżeli nasza młodka pana nie będzie widziała o niebezpieczeństwie.

— Te fechnak poczytwe zamiany kapłana zwiwozy wkrótce sam biegnie rzeczy.

WSCHODNIA FRANCJA

Piętnastolecie Towarzystwa Polskiego im. Tadeusza Kościuszki w Hagondange.

Przed 15 laty grupa emigrantów polskich osiadłych w Hagondange postanowiła stworzyć organizację, aby przez nią mieć łączność z krajem ojczystym i na obczyźnie móc zachować mowę, tradycje i obyczaje wykształcone. Ojczyznę, Organizacji nadano nazwę „Tow. Polskie im. Tadeusza Kościuszki”.

Wiele zmieniło się w świecie przez te 15 lat, wiele też zmieniło się wśród emigracji polskiej. Główne jednak zasady i wytyczne, jakie sobie nakreśliła emigracja polska, pozostały niezmiennie. Zasady te poparte dwouletnim doświadczeniem, nakazują utrzymanie wiary i narodowości swojej na obczyźnie oraz utrzymanie kontaktu z krajem macierzystym, bez uszczerbku dla praw i obyczajów kraju, u którego przebywa się w gościnie.

Takimi zasadami kierowało się od początku swego istnienia Tow. im. T. Kościuszki w Hagondange, dotrzymując wierności hasłu „Bóg i Ojczyzna” do dnia dzisiejszego. Z raz obranej drogi Towarzystwo nie zoczyło ani krok i nie dało się zmać. Nie nie pomogli obietnice ludzi innego kierunku, którzy chcieli Towarzystwo pozyskać i zmienić jego cele, nie też nie uzyskały groźby i prześladowania, jakich zwłaszcza w ostatnich czasach nie szczeniło Towarzystwu, przezywając je faszystowskim zgromadzeniem i plugawiając piękną przeszłość organizacji. Nad temi wszystkimi niepozycielnymi atakami, T-wo przechodziło do porządku, pracując dalej i spełniając swoją misję, która nie jest i nigdy nie była, ani faszystowska, ani hitlerowska, jak to głosił burzyciele, ale była, jest i pozostanie polską, wierną swej Ojczyźnie i jej przyjacielom Francji. Obecny zarząd T-wa w osobach pp. Banasia, Dziekana i Pivowarczyka i reszty zarządu, na kilka tygodni przed uroczystością zakasawszy rękawy z wielką energią przystąpili do organizowania święta 15-lecia swego Towarzystwa. Zrobiono wszystko, aby uroczystości wypadła jak najokazalej. Dzielnym sekretarzem Towarzystwa p. Dziekan, wykonał po mistrzowsku swoją rolę przygotowując dyplomy i rozsyłając piękne zaproszenia okolicznym Towarzystwom i działaczom społecznym. Oddany całą duszą T-wu, prezes p. Banas, przygotował amatorów, aby w czasie uroczystości dać zebrany rodakom jak najwięcej wrażeń i przyjemności. Reszta członków zarządu też nie próżnowała, starając się w miarę możliwości pomagać w pracy, a tylko uroczystości wypadła odpowiednio. Przygotowania zostały w przeddzień uroczystości zakończone nieszczerliwym wypadkiem jednego z członków zarządu, mianowicie p. Burdy, który w czasie pracy w miejscowej hucie uległ ciężkiemu kalektwu, tracąc dłoń u prawej ręki. W czasie uroczystości zebrani rodacy, na wniosek ks. dziekana Rogaczewskiego wyrazili nieszczerliwym p. Burdzie i jego rodzinie serdeczne współczucie.

Nadszedł wreszcie dzień 20 lutego. Już od wczesnego ranku przed lokalem Towarzystwa, który mieści się w kancynie Justen, poczęły się gromadzić delegacje okolicznych Towarzystw ze sztantarami. Zebranych witał serdecznie prezes p. Banas. Po zbiorze z rozwiniętymi 10-ciom sztantarami polskimi, udano się do miejscowej kaplicy na Mszę św., którą za zmarłych

członków Towarzystwa odprawił ksiądz dziekan Rogaczewski, wygłaszając piękne i rzetelne kazanie. Po nabożeństwie tym samym porządkiem wrócono na salę w kancynie, gdzie po okolicznościowych przemówieniach zarządzone przzerw obiadową do godz. 3-jej. Punktualnie o godz. 3-jej, udano się ponownie do kaplicy na niespory, a potem na salę. O godzinie 4-tej prezes dozwolił przemówieniem otworzył uroczystą akademię, na program której składały się przemówienia, składania życzeń, teatr amatorski, występy dziewczyny szkolnej i deklamacja.

Wielka sala, w której odbywała się uroczystość, była wypełniona po brzegi. Wiele rodaków nie mając miejsca, musiało stać przez cały ciąg uroczystości. Takiego tłumnego zgromadzenia, dawno już nie widzieliśmy na uroczystościach polskich we Wschodniej Francji.

Po odegraniu przez polską orkiestrę hymnów narodowych, polskiego i francuskiego, zabrał głos przedstawiciel konsulatu strasburskiego p. Olbromski, podkreślając w swoim przemówieniu piękny gest zgody i jedności polskiego wychodźstwa we Wschodniej Francji, jaki dała wyraz wspaniała uroczystość polska w Hagondange i dalekich okolic, aby przez wspólną manifestację wyrazić swoje przywiązanie do drogiej nam Ojczyzny Polski. Ks. dziekan Rogaczewski w swoim przemówieniu wskazał na 15-letnią zbożną pracę Towarzystwa, podkreślając, że każde dzieło i każda praca społeczna może przetrwać zło, jeżeli oparta jest na rzeczywistych zasadach chrześcijańskich, nie podsychnie wiatrem pustego egoizmu i niepozycielnych frazesów. Dalej wskazał dziekan Rogaczewski, na szereg dokonanych przez Towarzystwo, jako opiekę nad szkołą polską i m'odzieją, za piękne i pełne treści przemówienia, zebrani Rodacy dziękowali gorąco oklaskami.

Z kolei składali życzenia Towarzystwu delegaci bratnich organizacji, przybyli na uroczystości z życzeniami do dalszego pomyślnego rozwoju. Pięknym momentem było wręczenie dyplomów uroczystość, w których Towarzystwo uznania za pracę stałym członkiem Towarzystwa. Dyplomy wręczył dziekan Rogaczewski, z swadą przemawiając do każdego odbierającego dyplom.

Długa sztuka teatralna p. t.: „Loc sierości”, odegrali amatorzy, pod reżyserją p. Panasia, bardzo dobrze, zyskując powszechny aplauz zebranych Dzieci szkolne pod kierownictwem p. Rostalskiej, miejscowej nauczycielki, swoimi występami, a zwłaszcza krakowiakiem i deklamacją m'odziejki Burdyni, zyskał ygotólny pokład i uznanie.

Późnym już wieczorem skończyła się piękna uroczystość 15-lecia Tow. im. Tadeusza Kościuszki w Hagondange. Zamykając ją prezes Banas, dziękował serdecznie wszystkim przybyłym na nią, tak Polakom, jak i Francuzom (był na uroczystości proboszcz francuski i przedstawiciel dyrekcyj tytu), podkreślając w końcu swojego przemówienia, że tak jak wtedy przed 15 laty Towarzystwo stało wiernie przy swoim hasle „Bóg i Ojczyzna” tak i nadal zostanie przy nim, bez względu na to, co nas przymiesznie, zawsze wierząc w sprawiedliwość i słusność swoich ideałów.

W. T.

ŚRODKOWA FRANCJA

Główne zebranie Kola Przyjaciół Ligi Morskiej i Kolonialnej w Lyonie.

W sobotę dnia 19-go lutego b. r. odbyło się w Domu Polskim, przy ul. Sully, pierwsze główne zebranie Kola Przyjaciół Ligi Morskiej i Kolonialnej w Lyonie.

O godz. 20-jej i pół prezes Kola p. Malewski zajął zebranie słowami: Cześć polskiemu morzu! poczem powitał serdecznie przedstawiciela Konsulatu R.P. w Lyonie, p. Chilkę i sympatyków Kola, oraz odczytał poszczególne punkty programu.

Następnie p. Malewski podał do wiadomości zgromadzonym, że w czasie osobistej pogadanki z p. konsulem Mierzińskim, dotyczącej postępowania Kola Przyjaciół Ligi Morskiej i Kolonialnej w Lyonie, zaproszono mu przyjaciele prezesa honorowego tegoż Kola, na co p. konsul wyraził swą zgodę. P. Malewski zwrócił się następnie do obecnych członków z prośbą o wyrażenie w tej sprawie swej opinii. Zgromadzenie przyjął oświadczenie prezesa do wiadomości, wyraził jednomyślnie zgodę na współpracę z przedstawicielem państwa polskiego.

Skłonił przedstawiciela Konsulatu Polskiego w Lyonie p. Chilkę, w głosić obszernie przemówienie, zabrał m. in. o rodakach z historycznym dniem 10-go lutego 1920 r., w którym do dnia dokonano uroczystych zasłużonych Polak z morzem.

P. Chilkę nawigując do gospodarki narodowej, wyjaśnił, że 70 procent eksportu naszego, przechodzi przez Gdynię i Gdańsk, co olbrzymie znaczenie dla handlu polskiego. Chilkę wyraził nadzieję, że w przyszłości z zainteresowaniem obcych.

Następnym punktem było uzupełnienie zarządu. Wybrano 2-ch nowych wiceprezesa, mianowicie zarządca i przyrzeczeni polski z Lyonu, p. Mrowca. Dalej funkcję sekretarza powierzono uczniowi szkoły chemicznej p. Kubiakowi, a funkcję propagandową

przyjął pp.: Rządkowski, Ratrubin, Gorlewski i pani saret-Spalkowska, członkini zarządu Towarzystwa „Les Amis de la Pologne”.

W dalszym ciągu prezes p. Malewski zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Kola. Ze sprawozdania wynika, że ogólny dochód wyniósł do chwili obecnej 664 fr., które to pieniądze zostaną przekazane do zarządu głównego Ligi Morskiej i Kol. w Polsce na cele obrony wybrzeży morskich. Zostało rozdane około 10⁰ egzempli pisma periodycznego „Morze”, oraz kilkadziesiąt innych pomocniczych czasopism, radszających z Polską jako materiał propagandowy. Należy dodać, że powyższe zostały jedynie przyjaciół i sympatyków Kola, którymi czasopisma te rozdano całkowicie bezpłatnie.

I cześć p. Malewski podał do wiadomości, że zapoczątkowana w pierwszych miesiącach akcja, dążąca do utworzenia oddziału L.M. i K. w okolicy, dała ostateczne rezultaty na terenie St. Etienne, gdzie powołano do życia Kolo, wybierając równocześnie zarząd, na czele którego, jako prezes, stanął p. Tomaszek. Trzeba zsyntetyzować oddziału w Roche la Molle, jest na drodze do urzeczywistnienia.

P. prezes odczytał w końcu podziękowanie, nadane przez Ligę Morską i Kolonialną w Polsce do tut. Kola za zainteresowanie Polonii lyońskiej sprawami morza polskiego, poczem nastąpiło wręczenie legitymacji, oraz przywołanie nowych członków.

Dośćwa chwilę poświęcono wolnym głosom, w których poruszono możliwość dalszego rozwoju Kola, a tak omawiano zredagowanie statutu, gdyż statut L. M. i K. w Polsce, nie odpowiadał dotychczas warunkom. Zebranie zakończono uśmiechami na cześć morza polskiego. J. O.

Nieszczęśliwy wypadek w Chambon.

Le Chambon F. — Ostatnio rankiem wydarzył się na szosie nieszczęśliwy wypadek, który mógł się zakończyć śmiertelnie. Dwaj młodzieńcy z Firminy, jadący na rowerach do Le Chambon, upadli przy wymianach samochodów ciężarowego na ulicę tak nieszczęśliwie, że jednemu samochód pokaleczył nogi.

Rannemu, którego przewieziono do Rannemu, ten ostatni przepisał miesiąc przerwy w pracy.

Upadek nastąpił wskutek goledzi

Dom mieszkalny padł pastwą płomieni.

St. Germain du Plain. — W gminie Saint Germain du Plain powstał pożar w domu mieszkalnym p. Metra. Mimo natychmiast zorganizowanej pomocy, dom padł pastwą niszczycielskiego żywiołu, wyrządzając 12.000 franków szkody.

Motocyklista-Polak zderzył się z samochodem.

Le Creusot. — Przy zbliżeniu ulic La Couronne i Strasbourg, zderzył się z samochodem, motocyklista Polak, p. Lolski, zamieszkały przy route de Montcenis.

Motocyklista odniósł szereg poważnych kontuzji, które wymagały oddania go pod opiekę lekarską.

Dom mieszkalny padł pastwą płomieni.

St. Germain du Plain. — W gminie Saint Germain du Plain powstał pożar w domu mieszkalnym p. Metra. Mimo natychmiast zorganizowanej pomocy, dom padł pastwą niszczycielskiego żywiołu, wyrządzając 12.000 franków szkody.

Młoda wieśniaczka z malej wioski dep. Lozere, twierdzi, że ukazała jej się Niepokalana.

Grandieu (Lozere). — Od kilku dni cała okolica, o niczem więcej nie mówi jak o wydarzeniu, które zdarzył się miało w malej wiosce St. Bonnet de Montauroux, liczącej 510 osób.

Jedną z młodych wieśniaczek, panna Henryka X., twierdzi, że ukazała się jej niebieskich oczach, nad której głową unosił się krzyż. Pani ta podaje jej, że jest „Niepokalana” i prosi o modły i wzniesienie świątyni na miejscu swego ukazania.

Wiadomości powyższe aż do ostatecznego zbadania, należy potraktować z największą rezerwą.

MAGNY.

(Zebranie org. F.R.P.) — Zebranie organizacyjne FRP odbędzie się w dniu 27 lutego br. w świetlicy o godz. 14. Wszyscy którzy mają być obecni, proszą o wykąpi znaczną FRP, za miesiąc styczeń powinni przybyć obowiązkowo.

Komisja propagandowa również i tych, którzy mają zamiar wystąpić do FRP.

ST. ELOY LES MINES.

(Rocznica Oddz. Zw. Fr. Ob. K.) — Pojadą do wiadomości, iż Oddział Związku Zw. Fr. Ob. K. w St. Eloy les Mines obchodzi swą 4 rocznicę istnienia dnia 27 lutego o godz. 3-jej po południu, na sali kopalnianej „Cour Ferrand” koło dworca.

Program bardzo interesujący.

Prosimy uprzejmie całą kolonię o liczne przybycie.

GAUTHERETS.

(Ważne zebranie Tow. Osów.) — Tow. Osów im. St. Zeroskiego w Gautherets odbędzie ważne zebranie w niedzielę, dnia 27 lutego o godz. 10-jej rano w sali Olympia.

LYON.

(Siekiera w głowę.) — Do szpitala Hotel - Dieu odwieziono w stanie nie ciężkim niedźwiedź Anne Burian, lat 58, zam. w forcie de Lyoasce, która została napadnięta i uderzona siekierą w głowę przez swego sąsiada nie. Warloffa, nieokreślonej narodowości. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. J. O.

COMMENTRY (Allier).

(Bał karnawałowy.) — Sekcja Polska Metalowców i FEP organizuje w dniu 26 lutego w sobotę wieczór o godz. 7-mej w sali du Chateo (obok dworca) wielki bał karnawałowy połączony z miłymi niespodziankami przy udziale dołrowej muzyki.

Zwane Rodaczki i Rodaków z Commentry i okolicy serdecznie się zaprasza. Nie chodzi nam by goście zapłacili wstęp, chociaż takowy jest bardzo niski, lecz jedynie o to, byśmy mogli wszyscy jako Rodakami Związku Polaków z tutejszego terenu jak z fabryki, czy kopalni lub rózni razem spędzić wesoły wieczór i w zdrowej atmosferze polskiej, ten wieczór. Rozsył dochód zostanie przeznaczony częściowo na starców i wdowy w miejscu oraz na upiększenie biura FEP w Commentry.

Zdane Sekcji Polskiej Metalowców i F. E.P. odbędzie się 6 marca br.

EBREUIL.

(Aresztowanie niebezpiecznych opryszków.) — Zandarmerja miejscowa aresztowała Andrzeja Dubouchę i Ludwika Schotes, poszukiwanych przez władze sądowne, za liczne psoty i szkody wyrządzone w dep. Allier. Aresztowanych osadzono w więzieniu.

U. S. Polonii Gautherets.

W niedzielę dnia 27 lutego rozegrany będzie na boisku St. Amedeo wielki mecz o mistrzostwo Polonii I przeciw Dijon I. — Początek o godz. 14.30. Wczorzym tego samego dnia urządza klub w sali Olympia wielki bał maskowy o nagrodę. Oprócz tego letera, w której co drugi los wygrywa.

RIOM.

(Kradzież.) — Kierownictwo miejscowej fabryki wyrobów części elektrycznych, wniosło skargę przeciw nieznanemu osobnikowi o kradzież wyplat kilku robotnikom, którzy jej z powodu nieobecności, wskutek wypadków przy pracy lub choroby, nie mogli podjąć.

Polonia Junior gra w La Saule. Odjazd o godz. 11.30.

Wynik z ostatniej niedzieli: Polonia Junior — J. O. Creusot Junior 5:2. La Gulche I. — Polonia rez 0:6.

WITENHEIM - THEODORE.

(Zarząd Sekcji F. E. P.) — podaje do wiadomości wszystkim członkom, że w sobotę 26 lutego o godz. 5-jej wieczorem odbędzie się zebranie nadzwyczajne, w restauracji — Frickeier (u dzikaczka z mierzawy), rue de la Croise nr. 4.

Obeonność wszystkich członków jest obowiązkowa i uchwały powzięte na tym zebraniu będą obowiązujące wszystkich członków.

Uwaga: Osoby chcące wyjechać z wycieczki wieklancowa do Polski, już mogą się zgłaszać do zarządu na zebraniu.

U. S. Polonii Gautherets.

W niedzielę dnia 27 lutego rozegrany będzie na boisku St. Amedeo wielki mecz o mistrzostwo Polonii I przeciw Dijon I. — Początek o godz. 14.30. Wczorzym tego samego dnia urządza klub w sali Olympia wielki bał maskowy o nagrodę. Oprócz tego letera, w której co drugi los wygrywa.

WITENHEIM.

(Dnia 26 lutego br. to jest w sobotę — Związek Strzelecki Wittenheim — urządza bał maskowy połączony z Konkursem miasek. Za najlepsze przetranso się wynioszone 4 nagrody. Poza tem będzie loteria fantowa z 15 nagrodami. Zabawa odbędzie się u Majera na Kalafary. Początek o godz. 7-mej do 8-tej rano. Związek zaprasza tutejszą Polonię i sympatyków Stuzela.

WITENHEIM.

(Dnia 26 lutego br. to jest w sobotę — Związek Strzelecki Wittenheim — urządza bał maskowy połączony z Konkursem miasek. Za najlepsze przetranso się wynioszone 4 nagrody. Poza tem będzie loteria fantowa z 15 nagrodami. Zabawa odbędzie się u Majera na Kalafary. Początek o godz. 7-mej do 8-tej rano. Związek zaprasza tutejszą Polonię i sympatyków Stuzela.

Boulange.

(Dnia 1 lutego odbyło się zebranie walne Zw. Pracy Ob. Krot, na którym był obrany następujący zarząd:

Prezeska: Krystalkiewiczowa Fr. (pon.), Cichy 85, zast.: Szmecznikowa Br. — Sekretarz: Urbanowicz Zacharyusz rez. Tal 62 Moyuvre; zast.: Kosmowski Władysław; skarbnik: Kosiół Roman; — magazynier: Tomkiewicz Wincenty; — chorąży: Baczynski Feliks; — rewizorowie: Felega Franciszek, Fedyna Oloch.

Wszelkie korespondencje należy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

WITENHEIM.

(Dnia 26 lutego br. to jest w sobotę — Związek Strzelecki Wittenheim — urządza bał maskowy połączony z Konkursem miasek. Za najlepsze przetranso się wynioszone 4 nagrody. Poza tem będzie loteria fantowa z 15 nagrodami. Zabawa odbędzie się u Majera na Kalafary. Początek o godz. 7-mej do 8-tej rano. Związek zaprasza tutejszą Polonię i sympatyków Stuzela.

Boulange.

(Dnia 1 lutego odbyło się zebranie walne Zw. Pracy Ob. Krot, na którym był obrany następujący zarząd:

Prezeska: Krystalkiewiczowa Fr. (pon.), Cichy 85, zast.: Szmecznikowa Br. — Sekretarz: Urbanowicz Zacharyusz rez. Tal 62 Moyuvre; zast.: Kosmowski Władysław; skarbnik: Kosiół Roman; — magazynier: Tomkiewicz Wincenty; — chorąży: Baczynski Feliks; — rewizorowie: Felega Franciszek, Fedyna Oloch.

Wszelkie korespondencje należy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

WITENHEIM.

(Dnia 26 lutego br. to jest w sobotę — Związek Strzelecki Wittenheim — urządza bał maskowy połączony z Konkursem miasek. Za najlepsze przetranso się wynioszone 4 nagrody. Poza tem będzie loteria fantowa z 15 nagrodami. Zabawa odbędzie się u Majera na Kalafary. Początek o godz. 7-mej do 8-tej rano. Związek zaprasza tutejszą Polonię i sympatyków Stuzela.

Boulange.

(Dnia 1 lutego odbyło się zebranie walne Zw. Pracy Ob. Krot, na którym był obrany następujący zarząd:

Prezeska: Krystalkiewiczowa Fr. (pon.), Cichy 85, zast.: Szmecznikowa Br. — Sekretarz: Urbanowicz Zacharyusz rez. Tal 62 Moyuvre; zast.: Kosmowski Władysław; skarbnik: Kosiół Roman; — magazynier: Tomkiewicz Wincenty; — chorąży: Baczynski Feliks; — rewizorowie: Felega Franciszek, Fedyna Oloch.

Wszelkie korespondencje należy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

WITENHEIM.

(Dnia 26 lutego br. to jest w sobotę — Związek Strzelecki Wittenheim — urządza bał maskowy połączony z Konkursem miasek. Za najlepsze przetranso się wynioszone 4 nagrody. Poza tem będzie loteria fantowa z 15 nagrodami. Zabawa odbędzie się u Majera na Kalafary. Początek o godz. 7-mej do 8-tej rano. Związek zaprasza tutejszą Polonię i sympatyków Stuzela.

Boulange.

(Dnia 1 lutego odbyło się zebranie walne Zw. Pracy Ob. Krot, na którym był obrany następujący zarząd:

Prezeska: Krystalkiewiczowa Fr. (pon.), Cichy 85, zast.: Szmecznikowa Br. — Sekretarz: Urbanowicz Zacharyusz rez. Tal 62 Moyuvre; zast.: Kosmowski Władysław; skarbnik: Kosiół Roman; — magazynier: Tomkiewicz Wincenty; — chorąży: Baczynski Feliks; — rewizorowie: Felega Franciszek, Fedyna Oloch.

Wszelkie korespondencje należy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

WITENHEIM.

(Dnia 26 lutego br. to jest w sobotę — Związek Strzelecki Wittenheim — urządza bał maskowy połączony z Konkursem miasek. Za najlepsze przetranso się wynioszone 4 nagrody. Poza tem będzie loteria fantowa z 15 nagrodami. Zabawa odbędzie się u Majera na Kalafary. Początek o godz. 7-mej do 8-tej rano. Związek zaprasza tutejszą Polonię i sympatyków Stuzela.

Boulange.

(Dnia 1 lutego odbyło się zebranie walne Zw. Pracy Ob. Krot, na którym był obrany następujący zarząd:

Prezeska: Krystalkiewiczowa Fr. (pon.), Cichy 85, zast.: Szmecznikowa Br. — Sekretarz: Urbanowicz Zacharyusz rez. Tal 62 Moyuvre; zast.: Kosmowski Władysław; skarbnik: Kosiół Roman; — magazynier: Tomkiewicz Wincenty; — chorąży: Baczynski Feliks; — rewizorowie: Felega Franciszek, Fedyna Oloch.

Wszelkie korespondencje należy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

WITENHEIM.

(Dnia 26 lutego br. to jest w sobotę — Związek Strzelecki Wittenheim — urządza bał maskowy połączony z Konkursem miasek. Za najlepsze przetranso się wynioszone 4 nagrody. Poza tem będzie loteria fantowa z 15 nagrodami. Zabawa odbędzie się u Majera na Kalafary. Początek o godz. 7-mej do 8-tej rano. Związek zaprasza tutejszą Polonię i sympatyków Stuzela.

Boulange.

(Dnia 1 lutego odbyło się zebranie walne Zw. Pracy Ob. Krot, na którym był obrany następujący zarząd:

Prezeska: Krystalkiewiczowa Fr. (pon.), Cichy 85, zast.: Szmecznikowa Br. — Sekretarz: Urbanowicz Zacharyusz rez. Tal 62 Moyuvre; zast.: Kosmowski Władysław; skarbnik: Kosiół Roman; — magazynier: Tomkiewicz Wincenty; — chorąży: Baczynski Feliks; — rewizorowie: Felega Franciszek, Fedyna Oloch.

Wszelkie korespondencje należy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

WITENHEIM.

(Dnia 26 lutego br. to jest w sobotę — Związek Strzelecki Wittenheim — urządza bał maskowy połączony z Konkursem miasek. Za najlepsze przetranso się wynioszone 4 nagrody. Poza tem będzie loteria fantowa z 15 nagrodami. Zabawa odbędzie się u Majera na Kalafary. Początek o godz. 7-mej do 8-tej rano. Związek zaprasza tutejszą Polonię i sympatyków Stuzela.

Boulange.

(Dnia 1 lutego odbyło się zebranie walne Zw. Pracy Ob. Krot, na którym był obrany następujący zarząd:

Prezeska: Krystalkiewiczowa Fr. (pon.), Cichy 85, zast.: Szmecznikowa Br. — Sekretarz: Urbanowicz Zacharyusz rez. Tal 62 Moyuvre; zast.: Kosmowski Władysław; skarbnik: Kosiół Roman; — magazynier: Tomkiewicz Wincenty; — chorąży: Baczynski Feliks; — rewizorowie: Felega Franciszek, Fedyna Oloch.

Wszelkie korespondencje należy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

WITENHEIM.

(Dnia 26 lutego br. to jest w sobotę — Związek Strzelecki Wittenheim — urządza bał maskowy połączony z Konkursem miasek. Za najlepsze przetranso się wynioszone 4 nagrody. Poza tem będzie loteria fantowa z 15 nagrodami. Zabawa odbędzie się u Majera na Kalafary. Początek o godz. 7-mej do 8-tej rano. Związek zaprasza tutejszą Polonię i sympatyków Stuzela.

Boulange.

(Dnia 1 lutego odbyło się zebranie walne Zw. Pracy Ob. Krot, na którym był obrany następujący zarząd:

Prezeska: Krystalkiewiczowa Fr. (pon.), Cichy 85, zast.: Szmecznikowa Br. — Sekretarz: Urbanowicz Zacharyusz rez. Tal 62 Moyuvre; zast.: Kosmowski Władysław; skarbnik: Kosiół Roman; — magazynier: Tomkiewicz Wincenty; — chorąży: Baczynski Feliks; — rewizorowie: Felega Franciszek, Fedyna Oloch.

Wszelkie korespondencje należy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

WITENHEIM.

(Dnia 26 lutego br. to jest w sobotę — Związek Strzelecki Wittenheim — urządza bał maskowy połączony z Konkursem miasek. Za najlepsze przetranso się wynioszone 4 nagrody. Poza tem będzie loteria fantowa z 15 nagrodami. Zabawa odbędzie się u Majera na Kalafary. Początek o godz. 7-mej do 8-tej rano. Związek zaprasza tutejszą Polonię i sympatyków Stuzela.

Boulange.

(Dnia 1 lutego odbyło się zebranie walne Zw. Pracy Ob. Krot, na którym był obrany następujący zarząd:

Prezeska: Krystalkiewiczowa Fr. (pon.), Cichy 85, zast.: Szmecznikowa Br. — Sekretarz: Urbanowicz Zacharyusz rez. Tal 62 Moyuvre; zast.: Kosmowski Władysław; skarbnik: Kosiół Roman; — magazynier: Tomkiewicz Wincenty; — chorąży: Baczynski Feliks; — rewizorowie: Felega Franciszek, Fedyna Oloch.

Wszelkie korespondencje należy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

WITENHEIM.

(Dnia 26 lutego br. to jest w sobotę — Związek Strzelecki Wittenheim — urządza bał maskowy połączony z Konkursem miasek. Za najlepsze przetranso się wynioszone 4 nagrody. Poza tem będzie loteria fantowa z 15 nagrodami. Zabawa odbędzie się u Majera na Kalafary. Początek o godz. 7-mej do 8-tej rano. Związek zaprasza tutejszą Polonię i sympatyków Stuzela.

Boulange.

(Dnia 1 lutego odbyło się zebranie walne Zw. Pracy Ob. Krot, na którym był obrany następujący zarząd:

Prezeska: Krystalkiewiczowa Fr. (pon.), Cichy 85, zast.: Szmecznikowa Br. — Sekretarz: Urbanowicz Zacharyusz rez. Tal 62 Moyuvre; zast.: Kosmowski Władysław; skarbnik: Kosiół Roman; — magazynier: Tomkiewicz Wincenty; — chorąży: Baczynski Feliks; — rewizorowie: Felega Franciszek, Fedyna Oloch.

Wszelkie korespondencje należy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

WITENHEIM.

(Dnia 26 lutego br. to jest w sobotę — Związek Strzelecki Wittenheim — urządza bał maskowy połączony z Konkursem miasek. Za najlepsze przetranso się wynioszone 4 nagrody. Poza tem będzie loteria fantowa z 15 nagrodami. Zabawa odbędzie się u Majera na Kalafary. Początek o godz. 7-mej do 8-tej rano. Związek zaprasza tutejszą Polonię i sympatyków Stuzela.

Boulange.

(Dnia 1 lutego odbyło się zebranie walne Zw. Pracy Ob. Krot, na którym był obrany następujący zarząd:

Prezeska: Krystalkiewiczowa Fr. (pon.), Cichy 85, zast.: Szmecznikowa Br. — Sekretarz: Urbanowicz Zacharyusz rez. Tal 62 Moyuvre; zast.: Kosmowski Władysław; skarbnik: Kosiół Roman; — magazynier: Tomkiewicz Wincenty; — chorąży: Baczynski Feliks; — rewizorowie: Felega Franciszek, Fedyna Oloch.

Wszelkie korespondencje należy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

WITENHEIM.

(Dnia 26 lutego br. to jest w sobotę — Związek Strzelecki Wittenheim — urządza bał maskowy połączony z Konkursem miasek. Za najlepsze przetranso się wynioszone 4 nagrody. Poza tem będzie loteria fantowa z 15 nagrodami. Zabawa odbędzie się u Majera na Kalafary. Początek o godz. 7-mej do 8-tej rano. Związek zaprasza tutejszą Polonię i sympatyków Stuzela.

Boulange.

(Dnia 1 lutego odbyło się zebranie walne Zw. Pracy Ob. Krot, na którym był obrany następujący zarząd:

Prezeska: Krystalkiewiczowa Fr. (pon.), Cichy 85, zast.: Szmecznikowa Br. — Sekretarz: Urbanowicz Zacharyusz rez. Tal 62 Moyuvre; zast.: Kosmowski Władysław; skarbnik: Kosiół Roman; — magazynier: Tomkiewicz Wincenty; — chorąży: Baczynski Feliks; — rewizorowie: Felega Franciszek, Fedyna Oloch.

Wszelkie korespondencje należy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

WITENHEIM.

(Dnia 26 lutego br. to jest w sobotę — Związek Strzelecki Wittenheim — urządza bał maskowy połączony z Konkursem miasek. Za najlepsze przetranso się wynioszone 4 nagrody. Poza tem będzie loteria fantowa z 15 nagrodami. Zabawa odbędzie się u Majera na Kalafary. Początek o godz. 7-mej do 8-tej rano. Związek zaprasza tutejszą Polonię i sympatyków Stuzela.

Boulange.

(Dnia 1 lutego odbyło się zebranie walne Zw. Pracy Ob. Krot, na którym był obrany następujący zarząd:

Prezeska: Krystalkiewiczowa Fr. (pon.), Cichy 85, zast.: Szmecznikowa Br. — Sekretarz: Urbanowicz Zacharyusz rez. Tal 62 Moyuvre; zast.: Kosmowski Władysław; skarbnik: Kosiół Roman; — magazynier: Tomkiewicz Wincenty; — chorąży: Baczynski Feliks; — rewizorowie: Felega Franciszek, Fedyna Oloch.

Wszelkie korespondencje należy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

WITENHEIM.

(Dnia 26 lutego br. to jest w sobotę — Związek Strzelecki Wittenheim — urządza bał maskowy połączony z Konkursem miasek. Za najlepsze przetranso się wynioszone 4 nagrody. Poza tem będzie loteria fantowa z 15 nagrodami. Zabawa odbędzie się u Majera na Kalafary. Początek o godz. 7-mej do 8-tej rano. Związek zaprasza tutejszą Polonię i sympatyków Stuzela.

WIELKIE WYCIECZKI do Polski

dla członków Związków — Federacji i niezwiązkowych

KAZDY UCZESTNIK WYCIECZKI

otrzymuje PIĘKNY UPOMINEK PAMIĄTKOWY

BEZPŁATNIE

w konkursach wczesnego zapisania na wycieczkę i może wygrać jeden z

6 aparatów radiowych 5-cio lampowych

3 rowery, 6 aparatów fotograficznych i liczne dalsze nagrody.

Placize NATYCHMIAST do ORBISU wypłacając zadek 50 fr. na wycieczkę i zdając przysłać na konkurs z programem wycieczek na wiosnę i lato 1938 r., i regulaminem konkursu nagród, za przedk zapis.

Oficjalne Polskie Biuro Podróży „ORBIS”

PARIS 17-e — 71. Av. de Villiers (metro Wagram)

LILLE — 30. Rue Faidherbe.

STRASBOURG — 6-bis. Quai de Paris.

organizuje NAJWYGODNIEJSZE WYCIECZKI

Najbliższy wyjazd na Świętce — Wielkanoc w Polsce

I PARYŻ i LILLE: — 8 kwietnia (piątek) i 12 kwietnia (wtorek)

II Powrót z Poznania: — 23 kwietnia (sobota)

III Powrót z Poznania: — 7 maja (sobota)

ze STRASBURG: — 14 KWIECIEŃ (czwartek)

I powrót z Poznania 27 kwietnia (sobota)

II powrót z Poznania 14 maja (sobota)

III powrót z Poznania 25 maja (sobota)

Uczestnicy mają prawo do 50 procentowej zwłoki w Polsce i 80 procentowej w Niemczech.

Najlepsza opieka konwojentów na granicy przy cie, meldunku i kontroli paszportów.

Naj

Sądziła, że suk-
nia jej była na-
prawdę
białą...

..aż dodnia, kie-
dy pożyczono
jej fartuszek
prany przy po-
mocy Persil'u.

Mimo, że pewne tkaniny uznaje się za „białe” wygląd ich jest szary, kiedy porówna się je z tkaninami pranymi przy pomocy Persil'u. A jednak niema w tym nic nadzwyczajnego! Persil, jest bowiem produktem kompletnym, działającym dzięki zawierane-
mu w nim tlenowi. Natleniony roztwór przenika poprzez tkanki
płótna i usuwa natychmiast wszystkie nieczystości, nawet te
najgłębiej schowane. Zatem Persil nadaje białej bieliznie jeszcze
więcej białej, poprostu dlatego, że ją bardziej oczyszcza. I niech Pa-
ni pamięta, że Persil działa jedynie na nieczystości, lecz nie
posiada żadnej akcji na samą tkaninę. Dlatego też bielizna pra-
na przy pomocy Persil'u, nie tylko stanie się o wiele białszą, lecz
jeszcze będzie trwała o wiele dłużej.

Sluchajcie co niedziele

KONCERYT „PERSIL”

o godz. 21.15: Radio Toulouse o godz. 20.30: Radio Méditerranée
o godz. 20.30: Ile de France o godz. 20.30: Bordeaux S. O. Agen

JEST TO SPECJALNOŚĆ LEVER

PERSIL PRODUKT FRANCUSKI PRZEDŁUŻA TRWANIE BIELIZNY



Lecznica POLSKA
pod kierownictwem
Doktorów specjalistów z Paryża
BILLY-MONTIGNY
38, rue Emile Zola, 38, (P. de C.)
Naprzeć Kasy Chorych pierwsza uli-
ca na lewo — od wyjścia dworcowego.
OTWARTE: Codziennie od 8 do 12 i od 2 do 7
wieczorem. — W niedziele i święta od 8 do
12 w południe. (19 st.)
Chorzy i najtaniej i z całym zaufaniem
tylko tam możecie się leczyć
we wszystkich chorobach.
Wyleczamy choroby weneryczne
najbardziej zastarzałe w kilku wizytach
ZA POMOCĄ NOWEGO WYNALEZKU.
Assurances Sociales, po taryfie minimalnej.
Jedyna LECZNICA, która otrzymuje liczne
podziękowania od chorych — za wyleczenie.
We WTORKI porady bezpłatne.

**NIECH
PANI
DOBRCZE
LICZY.**

Tania maszyna do szycia, kosztuje mniej
tylko w chwili kupienia. ● Lecz przed-
wczesne zużycie czycha na nią. ● Wten-
czas, przychodzi kosztowne reperacje, za-
trzymanie się maszyny, zamienne części,
których nie można znaleźć. ● Niech Pani
kupi raczej SINGER. ● Kosztuje może tro-
chę drożej, lecz jest zbudowana w ten spo-
sób, że będzie trwała cały wiek. ● Bezgra-
niczna gwarancja, trzy biletynki bezpłat-
nych reperacji, i, wszędzie, obsługa SING-
ER zabezpiecza dobry chód maszyny. ●
Największe ułatwienia w płatności. ●

SINGER
LILLE — 21, rue du Moulin 19, rue Nationale
DOUAI — 13, Place Thiers.
LENS — 14-bis, Boulevard Basly.
HEMILLETARD — Place Jean Jaurès.
BETHUNE — rue du Pont d'Estain.
VALENCIENNES — 10, rue du Quesnoy.
NANCY, — 3, rue de l'Île de Corse.

PODARKI.
W celu propagandy, 200 pierwszym czy-
telnikom tej gazety ofiarujemy wspania-
le pierścienki VALOR, wartości 80 fr., za
co nie jakąś jeszcze nie było 9 fr.
● Tia Pań, pierścienek VALOR, starannie zmo-
ntowany z pierwaszczącym kamieniem.
● Dla Panów, pierścienki VALOR, solidnie
zmontowany, ostatni model 1938.
Wszystkie te pierścienki są gwarantowane przez
VALOR. Aby skorzystać z tej jedynaj sposobno-
ści, wydajcie natychmiast to ogłoszenie wraz z
nią przedstawiając jąca grubość palca. Każdy klient
może zamówić tylko 2 pierścienki. Zapłata po od-
biórce i całkowitym zadowoleniu.
Publicité VALOR, rayon 15
82, Boulevard Murat, PARIS 16-e.

CHEMISERIE PARISIENNE — 18, Rue Porte d'Arras — LENS
GEORGES 7, r. de la Gare BULLY les MINES
Koszule męskie Końcowe serie, wartości 29 fr. sprzedawane za 15 fr.

Centrum Lecznicze
Robotników polskich we Francji
24, rue des Carmes — PARYŻ (Métro: Maubert Mutualité).
Ceny bardzo przystępne ★ Ułatwienia w płatności.
ASSURANCES SOCIALES
Sumienne i uczciwe porady i leczenie przez dyplomowanych polskich le-
karzy-specjalistów codziennie od godz. 9-tej do 7-ej po poł W niedziele
i święta od 9-tej do 12-ej. — Bezpłatne porady listowne. — Na żądanie
chorych, nie mogący przyjechać do Paryża, otrzymują dyskretnie lekar-
stwa i przepisy dla leczenia się w domu (wyjaśnienia po polsku).
CHOROBY WENERYZCZNE (Nr. 2
niemiec pielowna, prostaty, tryper, syfils, choroby skórne, choroby żołąd-
kowe, reumatyzm, bóle nerwowe, choroby płuc i inne.
CHOROBY KOBIEC upławy, bolesna menstruacja.
NAJNOWSZE LEZENIE ELEKTRYCZNOŚCIĄ.

OGLOSZENIA DROBNE

POSZUKUJĄ PRACY.
DAM 100 FR. wynagrodzenia o s o b i e, która wystara się o kontrakt dla 1 lub 2 dzie-
wczyn, lat 24 i 26, które pragną przyjechać do Francji na rolę. Lask-
złogzenia do: BAZYL MA-
LANCZAK, Treury-Leve-
loy par NEMOURS (S. et M.) (218).

UCZEN PIEKARSKI, lat 15, naturalizowany, 1/2 roku pracował w piekar-
ni, poszukuje prac w tym samym zawodzie. Złogzenia do: MAJEW-
SKI, rue Théodore Bar-
rois, nr. 2, LENS, szp. 9.

PRZEDSTAWICIELE, Polacy, mający znajomości, wśród składów koloni-
alnych, piekarni i ciu-
kierni, poszukiwani przez
fabrykę towarów spoży-
wczych na każdy okręg o-
kolny. Pisanie po francu-
sku do SOBEAL, 152, Bld.
de la Liberté, LILLE (220).

STARSHA NIEMIARSTWA, potrzebna jako gospodyni.
Złogzenia do: Wianceny
Galus, Rue de Coupligny,
nr. 1, HERSIN - COU-
PIGNY (P. de C.) (216)

Restauracja Jan
14, rue de l'Hotel de Ville,
PARIS (4-e).
Metro St. Paul i P. Marie
Wydaje się OBIADY i KO-
LACJE o każdej porze. —
Bufet zapotrzony w tru-
nku do polskie i francuskie. —
Ceny przystępne — obsłu-
ga polska. (231 ag.)

Małozka szczypta
PRISE ODOPIELE
lezy silne i odpra-
bia stowp. Pudełko
1 — fra.

Wszystkich aptekach i
Phie Centrale oddział polski

OSTRZEZENIE!
Niniejszym ostrzegam
przed udzielaniem kredy-
tu żonie mego (Mari) z domu
Muszyńska, która opu-
ściła. Za drugi jej nie od-
powiadam. Edward Malecki,
MERICOURT s. LENS. (233).

Kupujcie
w
firmach
ogłaszających się
w
„NARODOWCU”

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARIA POLSKA
(istnieje od 29 lat)

Jerzy LEWIŃSKI **Adwokat Przysięgły**
przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły
87, avenue WAGRAM, PARIS 17-e.
Metro: FERNES. Telefon: WAGRAM 54-46
od 9-1-ej i od 2-6-tej, w niedziele i święta od 9-12-tej.

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. —
Penencjonictwa. — Akta Kupna — Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do
ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki. — Kon-
trakty kupna — sprzedaży. — Sprawdzanie dokumentów z Polski i innych państw.
Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. —
Ściganie wierzycieli we Francji z Polski i innych państw.

CZYTAJCIE OGLOSZENIA DROBNE.

Tłumaczenia wszelkich dokumentów do ślu-
bu i naturalizacji załatwia tania i szybko

BIURO POLSKIE
(AGENCE POLONAISE)
5, rue Bretonnie, MONTLUÇON
(Allier)
Gospodarstwa na polowę i w dierzawę.
— Penencjonictwa, sprawy sądowe. —
Porady bezpłatnie! (24 St.)

ROZPOWSZECHNIAJCIE
„GAZETE DLA KOBIEC”

CHOROBY KOBIECE
Anemja, krwotoki, bezsenność, nerwy, nabrzmie-
nie żył, hemoroidy, choroby krwi, choroby skór-
ne, nieregularne perjody, bolesne upławy, obfite u-
pławy, opóźnienia patologiczne. — (Doktor polski)
Konsultacje od 9-tej do 20-tej — W niedziele i święta przedpołudniem od 9 do 12-tej.
(Ceny bardzo umiarkowane).
Dla prowincji, leczenie dyskretnie przez korespondencję.
Przyjść lub pisać: DOCTEUR SPECIALISTE
24, rue des Carmes, PARIS 5-e Metro: Maubert.

PIECE westfalskie
najtaniej i najlepiej kupuje się w firmie
Mme R. KNOBLOCHOWA
(Kawiarzka Polska)
97, Rue Thiers, LENS
(Po wyjściu z dworca. Laza ulica na lewo)
Płyty na piec — ruszta oraz części ma-
tutowe i szramot ZAWSZE NA SKŁADZIE
Ceny bezkonkurencyjne.
Zamówienia można nadsyłać listownie.

Travail exécuté par
des ouvriers syndiqués

Imprimerie „NARODOWIEC” (M. Kwiatkowski)
rue Emile Zola — LENS
(Rég. de Com. Bèthune nr 21281).
Le Gérant: Léon Garstka — LENS.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

MOTOCYKL
Terrot, 4 konny, tania do
sprzedania. Złogzenia do
„Narodowca” pod nr. 210.

Kawiarzka
bardzo dobra zaprowa-
dza obrót roczny 125
tys. franków (czego oka-
żają faktury) do odstąpi-
enia natychmiast z powodu
choroby w rodzinie.
Potrzebna gotówka 30.000
frs. Złogzenia tylko pi-
semnie do „Narodowca”
pod Nr. 210.

Pierze Polskie
ZAMBERG
18, Av. Van Pelt, 18 a LENS (P. de C.)
Dostarczam na całą Francję i Belgię Polkie
PIERZE po cenie reiki. Mieszane po 29 fr. kg.
Darte ręcznie po 49 fr. kg.
Darte ręcznie białe po 59 fr. kg.
Najlepsze pół - puch po 75 fr. kg.
Czysta, białe i puch po 150 fr. kg.
Na wyspy, gwar. znaków 100 po spec. cenach.
Dwaga! Wysyłka bezpłatnie.
— próbkę na żądanie darmo.

ZYGMUNT KARSKI.
JASNA GŁÓWKA
Wielka powieść o miłości i poświęceniu, ale i o namiętnościach,
prowadzących do zbrodni, które nie zdają się ukryć
przed ręką karzącej sprawiedliwości.

(Ciąg dalszy)

Potem wywiadownca, wzięwszy
trzech cowbojów do pomocy, wraz
z nimi wszedł do willi. W korytarzu
na schodach ujrzał rannego szofera
Kendalla, który leżał bez przytom-
ności. Jeden z towarzyszy Jacka
zajął się rannym, a aspirant z re-
zultat dążył na piętro, aby tam roz-
począć poszukiwania.

Doński nie znał wnętrza willi i
nie wiedział, czy hrabia, oprócz Pe-
griego i jego matki, nie wynajął je-
szcze innych bandytów, którzy mo-
gliby stawić rozpaczliwy opór.
Mógł zosnąć powitany gradem kul
lub też bandyci mogli byli torować
sobie drogę do ucieczki. Mimo zło-
wrogich przypuszczeń, zupełnie spo-
kojny kroczyl naprzód. Za wska-
zówkę, dokąd powinien dążyć, słu-
żyło mu straszne rżenie, które
zapowiadało rychłą śmierć.

Obawy Dońskiego okazały się
płonne.

Staś, jak wiemy, nie chciał do
tajemnicy swojej dopuścić zbyt
wielu współników, wiedząc z do-
świadczenia, ile oni w następstwie
kosztują. Aspirantowi nikt zatem
nie stawiał oporu i nikt nie próbo-
wał staczać z nim walki.

— Dom wydaje mi się pusty —
zauważył. — Co może to oznaczać?

Wiedział o tym, że przez koło
cowbojów, otaczających willę, za-
den z przestępców nie mógł się
przedrzeć, a zatem przypuszczał, że
ukryli się na strychu, mając na-
dzieję, że zdołają zbiec przez dach.
Aspirant szedł ciągle w kierunku,
skąd dochodziły go jęki. Zdawały
się pochodzić z pokoju na pierw-
szym piętrze w drugim końcu kory-
tarza. Drzwi tego pokoju stały ot-
worem, jedynie przykrynięte, pra-

wdopodobnie z przerażenia, wywo-
lanego pojawieniem się cowbojów.
— Wejdźmy tam — rzekł Doń-
ski do swoich ludzi.

Odwaźniał przestąpić próg poko-
ju i wydał okrzyk przerażenia.
Na łóżku krwawo zbroczona i bez
życia leżała Lilia.

— Ach, — zawołał — spótnili-
śmy się! Mordercy dokonali ohyd-
nego zbrodni!

Lecz jakiś głos chrapliwy, jakby
z grobu odpowiedział mu:
— Nie, Lilia jest ocalała.

I znów rozległo się przedśmiert-
ne rżenie, które przy wejściu do
pokoju uciechło. Doński spojrzął w
kierunku, skąd dochodził głos. Na
podłodze wyl się zalany krwią Es-
kamillo.

Liczył przechodnie widząc szyb-
ko sunący samochód hrabięgo Czer-
skiego, nie przypuszczał, że ar-
stok-ata przygotowywał tak po-
tężną zbrodnię Patrzając na spusz-
czone zasłony u okien, uśmiechno-
ł się doznaczenie i mówiono o przy-
godach miłosnych, a nikt nawet
nie przypuszczał, że właśnie w tej
chwili rozgrywał się straszny dra-
mat.

Gorgona i Pegri przemocą trzy-

Gorgona rozwiązała szal i odslo-
niła twarz Lilij.

— Będziesz nareszcie rozsądną,
— rzekła — nie będziesz krzyżowała
— Niestety, młoda dziewczyna nie
mogła wydobyć głosu i była tak
wyczerpana, że dopiero zaczęła od-
zykiwać sily, gdy samochód sta-
nął przed willą.

Pegri, obawiając się nowych
krzyków, dał matce znak ręką. Gorgo-
na ponownie określiła głowę Lilij
szalem, a syn jej, wzięwszy dzie-
wczynę na ręce, wniósł ją do domu.

Cy le poprzednio ułożono już cały
plan porwania, hrabia dla zapozna-
nia swoich współników z miejscno-
wością, sprowadził ich kilka razy
do willi, odbywając z nimi jakby
próby zbrodni, które miano doko-
nać. Wszystko było doskonale przy-
gotowane i każdy był wyuczony
swej roli.

Pegri bez wahania zaniósł Lilję
do wytwornie urządzonego pokoju
na pierwszym piętrze.

— Z początku więzienie, — żar-
tował, podczas oględzin mieszkania
wymowny Walter — a następnie
będzie to przybytek miłości.

Hrabia uśmiechnął się zadowo-
lony, gdyż nie wątpli w trafność
przepowiedni.

— Oczywiście, — dowodziła Gorgo-
na, kiedy układano plan wypra-
wy — Lilja będzie się bronila i sta-
wiała opór. Panie hrabio, poza oso-
bistym pańskim urokiem, są jesz-
cze niechybne środki, które zdołają
obezwładnić najoporniejszą kobie-
tę...

— Czy może jakiś narkotyk?

— Nie inaczej. Najlepiej to gab-
ka, przepijona chloroformem, gdyż
wystarczy ją przyłożyć do ust i no-
sa, a wtedy...

— Tak, masz słusność — odparł
hrabia żebraćce. — Zabierz ze so-
bą chloroform, gdyż wtedy najłat-
wiej unikniemy niepotrzebnych
scen i skandalów.

Ułożono zatem, że Lilję w pokoju
na pierwszym piętrze, aż do chwili
przybycia Stasia, będą strzegli Gorgo-
na i Pegri.

— Postępuj tak, jak uznasz za
najwłaściwsze, gdyż nalegam na to-
bie w zupełności — oświadczył Czer-
ski żebraćce.

— Niech pan hrabia na mnie po-
lega, — zapewniała Gorgona — bo-
wiem w takich wypadkach mam
już pewne doświadczenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).